

DZIENNIK NARODOWY

**NARESZCIE DLA NAS
MODEL POPULARNY**

Typ 49A ZALICZKA 12⁵⁰!
RATA 10⁵⁰!

i dobre i dostępne!



do nabycia w firmie **IRENEUSZ LUFT**
Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Obie ordynacje wyborcze trzeba zmienić Wicepremier Kwiatkowski o obozie rządowym i opozycji

Pierwsze zgromadzenia o charakterze przedwyborczym odbyły się w niedzielę dn. 9 b. m. Było to jeszcze przed dniem 13 października, kiedy to kolegi wyborcze ogłosili listę kandydatów do Sejmu. Niedziela wczorajsza była pierwszą z trzech przeznaczonych na akcję przedwyborczą na rzecz ogłoszonej listy kandydatów.

Zpośród przemówień zapowiedzianych na wczorajszą niedzielę kół polityczne skierowały główną uwagę na mowę wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszoną w Katowicach. Podajemy ją poniżej w streszczeniu w ustępach najistotniejszych.

Wicepremier przemawiał w sali teatru Wyspiańskiego w Katowicach. Odczyt jego był zatytułowany: „Przez zjednoczenie ku potężnej Polsce”. Zgromadzeni powitali wicepremiera oklaskami.

WIELKI OBRACHUNEK

W dłuższym wstępie pan wicepremier Kwiatkowski czynił, jak powiedział, „wielki obrachunek sumienia w 20-lecie Polski”. Obrachunek ten w relacji p. wicepremiera wypada dodatnio. Przechodzimy cud odbudowy Polski i rozkwitu na wszystkich polach. Zasypane zostały mordercze znaki wojny. Rozwija się Gdynia, tworzy się C.O.P., powstały nowe gałęzie przemysłu, kapitał

przemysłowy przechodzi stopniowo w polskie ręce.

Wicepremier podkreśla, że w sprawach międzynarodowych całe społeczeństwo stoi przy Wodzu Naczelnym: „nawet wewnątrz skłócenia Polacy idą zawsze razem nazwaną”. Mówca podkreśla zasadę proklamowaną przez min. Becka „nic o nas bez nas”, wskazując, że choćby się zbiegło 40 meżów stanu, ze wszystkich części świata, dla ich spokoju i honoru nie poświęcimy ani piędy ziemi. Celem naszym jest pokój w granicach honoru i niewzruszonych praw narodowych. Dzięki wysiłkom Marsz. Śmigłego i min. Becka Śląsk Zaolzański powrócił do Polski i cała Polska wita z entuzjazmem to wydarzenie.

lepiej będzie na niej nasze miejsce.

Naszym celem jest rządną i karna demokracja. Przeciwstawiamy się natomiast stanowczo demokracji liberalno-masońskiej, która wywołują rozproszenie opinii publicznej. Kłamstwo frazesu demokratycznego pokrywa w takich ustrojach interesy małych grup oligarchicznych.

Polityka polska — zdaniem wicepremiera — zmierza do demokracji organizowanej na podstawach konstytucji kwietniowej.

Przechodząc do zagadnienia konsolidacji narodowej wicepremier mówi:

„Główne cele tej konsolidacji wskazywała moja pierwsza mowa katowicka. Cele te muszą być obecnie rozszerzone w obliczu powagi sytuacji międzynarodowej i powrotu Śląska Zaolzańskiego do Ojczyzny. Na drodze do zgody narodowej leży olbrzymia doza nieufności, względy prestiżowe, nagromadzenie mnóstwa oszczerstw. Ich usunięcie nie jest rzeczą łatwą nawet przy dobrej woli niektórych ludzi z opozycji. Ale mimo to stwierdzić trzeba, iż od kwietnia zaszyły olbrzymie zmiany i że niektóre myśli rzucone wtedy w mowie zostały zrealizowane.

Wprowadzony został mianowicie samorząd terytorjalny, izby

DEMOKRACJA ORGANIZOWANA

Po tym wstępie o sytuacji międzynarodowej wicepremier wskazuje, że pomimo optymizmu trzeba stwierdzić, że Polska ma wiele do zrobienia w dziedzinie gospodarczej: trzeba wciągnąć do pracy zespolonej miljonowe rzesze obywateli, trzeba ich tej pracy nauczyć. Wicepremier nie zachęca do totalizmu i faszyzmu, ale wyraża szacunek dla osiągnięć Włoch.

„Mapa Europy jest znowu plastyczna i ruchoma. Im zdrowszy nasz organizm wewnętrzny, tem

niezdolne do zmiany ordynacji wyborczej zostały rozwiązane, z najwyższego miejsca stwierdzono konieczność zmiany ordynacji.

Podjęte zostały przez kierownice czynniki Obozu Zjednoczenia Narodowego — częściowo przy moim współdzieleniu rozmowy z reprezentantami ruchu ludowego i ruchu narodowego, które usunęły dużo nieporozumień i są dobrym zaczątkiem na przyszłość.

Rząd, który na przełomie 1935-36 znajdował się w bardzo trudnych warunkach, w r. 1938 — proszę to przyjąć za tak szczerze wyznanie, jakiem ono jest w istocie — czuje się zwartym i silnym, silnym moralnie i materialnie i naprawdę nie widzi przeciwnika politycznego który — poza wolą Prezydenta Rzeczypospolitej działającego w tak niezwykłej harmonii i przyjaźni — mógłby tylko wymusić jakiegokolwiek najdrobniejsze ustępstwo, które nie wynikałoby z własnego przekonania Rządu, wreszcie postawił Rząd wobec sytuacji, której nie mógłby szybko i sprawnie opanować. Rząd wie, że może popełnić i jako bardzo czynny napewno popełnia wiele błędów, ale jest też świadom, że nikt z dobrą wolą nie może zarzucić, by Rząd nie kierował się wysokim poczuciem patriotycznym, wysoką odpowiedzialnością, by nie przestrzegał bardzo skrupulatnie zasad etyki i prawa, oraz należytą powagę w działaniu.

O kandydatach ubiegających się o mandaty p. wicepremier mówi, że są to ludzie uczciwi, dzielni, ofiarni i wysoce etyczni, choć może w partiach politycznych mniej znani. Oni to obok przedstawicieli O.Z.N. i przedstawicieli niektórych ugrupowań opozycyjnych i mniejszościowych tak jak to ostatecznie zarysowuje się pod koniec listopada, po zakończeniu całego procesu elekcyjnego — zasiądą w nowym parlamencie polskim, dla wykonania niezwykle ważkich aktów państwowych, przedewszystkiem dla przeprowadzenia reformy ordynacji wyborczej.

„Mapa Europy jest znowu plastyczna i ruchoma. Im zdrowszy nasz organizm wewnętrzny, tem

Wprowadzony został mianowicie samorząd terytorjalny, izby

Wicepremier mówi, że są to ludzie uczciwi, dzielni, ofiarni i wysoce etyczni, choć może w partiach politycznych mniej znani. Oni to obok przedstawicieli O.Z.N. i przedstawicieli niektórych ugrupowań opozycyjnych i mniejszościowych tak jak to ostatecznie zarysowuje się pod koniec listopada, po zakończeniu całego procesu elekcyjnego — zasiądą w nowym parlamencie polskim, dla wykonania niezwykle ważkich aktów państwowych, przedewszystkiem dla przeprowadzenia reformy ordynacji wyborczej.

Wicepremier mówi, że są to ludzie uczciwi, dzielni, ofiarni i wysoce etyczni, choć może w partiach politycznych mniej znani. Oni to obok przedstawicieli O.Z.N. i przedstawicieli niektórych ugrupowań opozycyjnych i mniejszościowych tak jak to ostatecznie zarysowuje się pod koniec listopada, po zakończeniu całego procesu elekcyjnego — zasiądą w nowym parlamencie polskim, dla wykonania niezwykle ważkich aktów państwowych, przedewszystkiem dla przeprowadzenia reformy ordynacji wyborczej.

Nota Węgier do 5 państw Zapowiedź demarche włosko-niemieckiej w Pradze

BUDAPESZT. 15.10. Węgierska opinia publiczna przyjęła z jednomyślną aprobatą wiadomość o wydaniu zarządzeń wojskowych, powziętych przez rząd na skutek prowokacji czeskich.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że to stanowisko społeczeństwa węgierskiego zespala w jeden potężny blok całą energię narodową Węgrów, którzy są stanowczo zdecydowani walczyć ze wszystkich sił o swe prawa.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Manifestacje na rzecz przyłączenia do Węgier odbywają się w naszym kraju nie tylko na obszarach czysto węgierskich, ale również i na terytorjum Rusi Podkarpackiej. Zandarmierja czeska nie jest w stanie zapobiec tym manifestacjom, mimo stosowania metod jaknajbardziej brutalnych, które raczej wywołują nowe konflikty.

BUDAPESZT. 15.10. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi:

Personel wszystkich magazynów w Budapeszcie zorganizował dziś pięciominutową przerwę w pracy na znak solidarności ze swymi rodakami, znoszącymi ucisk Czechów.

BUDAPESZT. 15.10. Rząd węgierski złożył w dniu dzisiejszym identyczne noty w Berlinie, Londynie, Warszawie, Rzymie i Paryżu, w których streszcza przebieg rokowań w Komarnie i obrazując odwiekającą taktykę rządów praskiego podaje mo

Manifestacje na rzecz przyłączenia do Węgier odbywają się w naszym kraju nie tylko na obszarach czysto węgierskich, ale również i na terytorjum Rusi Podkarpackiej. Zandarmierja czeska nie jest w stanie zapobiec tym manifestacjom, mimo stosowania metod jaknajbardziej brutalnych, które raczej wywołują nowe konflikty.

BUDAPESZT. 15.10. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi:

Personel wszystkich magazynów w Budapeszcie zorganizował dziś pięciominutową przerwę w pracy na znak solidarności ze swymi rodakami, znoszącymi ucisk Czechów.

BUDAPESZT. 15.10. Rząd węgierski złożył w dniu dzisiejszym identyczne noty w Berlinie, Londynie, Warszawie, Rzymie i Paryżu, w których streszcza przebieg rokowań w Komarnie i obrazując odwiekającą taktykę rządów praskiego podaje mo

Manifestacje na rzecz przyłączenia do Węgier odbywają się w naszym kraju nie tylko na obszarach czysto węgierskich, ale również i na terytorjum Rusi Podkarpackiej. Zandarmierja czeska nie jest w stanie zapobiec tym manifestacjom, mimo stosowania metod jaknajbardziej brutalnych, które raczej wywołują nowe konflikty.

BUDAPESZT. 15.10. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi:

Personel wszystkich magazynów w Budapeszcie zorganizował dziś pięciominutową przerwę w pracy na znak solidarności ze swymi rodakami, znoszącymi ucisk Czechów.

BUDAPESZT. 15.10. Rząd węgierski złożył w dniu dzisiejszym identyczne noty w Berlinie, Londynie, Warszawie, Rzymie i Paryżu, w których streszcza przebieg rokowań w Komarnie i obrazując odwiekającą taktykę rządów praskiego podaje mo

Manifestacje na rzecz przyłączenia do Węgier odbywają się w naszym kraju nie tylko na obszarach czysto węgierskich, ale również i na terytorjum Rusi Podkarpackiej. Zandarmierja czeska nie jest w stanie zapobiec tym manifestacjom, mimo stosowania metod jaknajbardziej brutalnych, które raczej wywołują nowe konflikty.

BUDAPESZT. 15.10. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi:

Personel wszystkich magazynów w Budapeszcie zorganizował dziś pięciominutową przerwę w pracy na znak solidarności ze swymi rodakami, znoszącymi ucisk Czechów.

BUDAPESZT. 15.10. Rząd węgierski złożył w dniu dzisiejszym identyczne noty w Berlinie, Londynie, Warszawie, Rzymie i Paryżu, w których streszcza przebieg rokowań w Komarnie i obrazując odwiekającą taktykę rządów praskiego podaje mo

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin.

RZYM. 15.10. Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłi włoskie oświadczyły, że całkowicie popierają koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

UZHOROD. 15.10. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny.

Policia odwołała się o pomoc wojskową.

BRATYSŁAWA. 15.10. Wczoraj ogłoszono stan oblężenia w 3-ech okręgach Słowacji wschodniej, graniczących z Rusią Podkarpacką.

Nowość! Ciastka Zaolzańskie tylko u E. Tenszerta

Obie ordynacje wyborcze trzeba zmienić

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Samochwalstwo działalności rządu nie ma na celu straszenie przeciwnika. Najwyższym naszym obowiązkiem jest pojednanie choćby między nami a nimi istniały przeszkody olbrzymie. Nasza ręka wyciągnięta jest w dalszym ciągu do zgody. Chcemy zamknąć przeszłość i otworzyć wyjście do przyszłości w nowym biegu. Chcemy podzielić ciężar odpowiedzialności.

Mówiliśmy o opozycji, że gorąco pragniemy, aby jej przedstawiciele weszli do parlamentu i zajęli ostre opozycyjne stanowisko. Natomiast próby zorganizowania państwa na wzorach liberalno-masońskich natrafilyby z naszej strony na opór stanowczy.

OPOZYCJA PATRYOTYCZNA

Jakże fałszywym tonem brzmią w tych warunkach fanfary radości i triumfu w dwu pismach konserwatywnych, że ministrowi Kwiatkowskiemu nie udało się program konsolidacji, gdyż stronnictwo ludowe nie idzie do wyborów. Są mózgi ludzkie które za dnego zagadnienia nie mogą ująć inaczej, jak tylko od strony przetargu. Wedle tych metod drodze kompromisów się z mandatami. Nie pójdzie do wyborów niektórych grup patryjotycznych jest wielkim błędem i okaże się na pewno posunięciem mało roztropnym i mało uzasadnionym. Nie zepchnie nas to jednak z raz obranej drogi.

Te ugrupowania ożywione duchem patryjotycznym reprezentują, tak jak i my, polskiego chłopca, robotnika, mieszczanina.

Okres wyborczy zaostriży wzajemne stosunki, ale nadejdzie dzień, kiedy tak samo jak na Śląsk Zaolzański w mundurach, tak samo pomaszujemy w „cywilu” do starej stolicy Polski w Krakowie ramię przy ramieniu; członkowie Obozu Zjednoczenia, ludowej i narodowej polscy różnych odcieni i różnych temperamentów, by u srebrnej trumny Marszałka Piłsudskiego stwierdzić wspólnie: że zrozumieliśmy drogowskaz, który On ustawił Polsce na wielką przyszłość.

JAK I CO ZMIENIĆ?

Sprawa konsolidacji narodowej jest zresztą posunięta dalej, niż się to napozór zdaje. Stwierdzić przytem trzeba parę ważnych momentów.

Ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego, i pragniemy też błęd ten naprawić. Dlatego właśnie powołany został nowy parlament. Konieczne jest rozluźnienie prawa stawiania kandydatów, aby popularni kandydaci i z poza O.Z.N. z szeregu stronnictwa Ludowego, Narodowego i P.P.S. mogli dostać się do Sejmu.

Wielkim błędem było odebranie prawa wyborczego do Senatu milionom ludzi, którzy więcej dokazali dla Polski niż przypadkowa elita. Konieczne jest przywrócenie powszechności prawa wyborczego do Senatu. Ordynacja wyborcza musi być zmieniona.

Musimy nadto zaznaczyć, że 1) jesteśmy przeciwni zasadzie odwiecznych i dziedzicznych wrogów. Wydaje mi się, iż nie należałoby zmarnować tej wyjątkowej koniunktury, powstającej przez to, iż dziś dążymy jeszcze do zastąpienia opozycji zakonserwowanej, obłudnej i zgryźliwej na opozycję jawną, uczciwą, szczerą, waleczną o światopogląd a nie personalną.

Na zakończenie p. wicepremier zwrócił się do zgromadzonych zapytaniem:

„Czy mogę wierzyć, że w dwudziestą rocznicę wyzwolenia Polski z niewoli, Wy, Reprezentanci ziem zachodnich, Wy ludzie znający wartość zorganizowanego i karnego działania,

pierwsi podacie mi przyjazną dłoń i całym sercem pomożecie w dalszych upartych wysiłkach i pracy nad budowaniem nowych fundamentów życia — w myśl apelu Wodza Naczelnego — dla zjednoczenia w świadomym działaniu narodu? Odpowiedzcie!”

W Warszawie odbyło się wczoraj kilka wieców przedwyborczych Ozone. Tak samo, jak w ubiegłą niedzielę głównym miejscem spotkania działaczy tego stronnictwa była sala Teatru Polskiego w godzinach południowych. Odbyło się tam tym razem zgromadzenie pod hasłem „Świata pracy”. Istotnie, jak donosi nasz specjalny sprawozdawca (j.w.) na wiec wpuszczano za zaproszeniami, rozszelanymi przez dyrektora Funduszu Pracy, plk. Michała Gnoińskiego. Przed gmachem teatru stał długi szereg śniących li muzyn. Sala teatru była szczególnie przepełniona. Przeważali wśród zgromadzonych urzędnicy resortów pracy.

W programie znajdowali się trzy mowy, a raczej referencje, gdyż przemówienie swe odczytywali z rękopisów. Referat red. Tadeusza Katelbacha był rozwinięciem tezy „Nic o nas bez nas” w polityce międzynarodowej. Mówca atakował jako przeciwników Zjednoczenia narodowców.

Nie tak dawno — mówi p. Katel-

bach — jeden z młodych publicystów obozu narodowego wydał książkę, gdzie nazwał Polskę krajem złoczyńców i ładacznic. (Okrzyki: hańba). Narodowcy twierdzą, że dążą do rewolucji narodowej. Otóż twierdzą, — zakończył red. Katelbach swe przemówienie, — że nie ma dzisiaj, jutro, ani pojutrze miejsca w Polsce na żadną rewolucję.

Drugi z kolei prelegent p. Jerzy Hulewicz zaleca specjalny totalizm polski, różniący się od niemieckiego i włoskiego. Mówca twierdzi, że akt, który ma dokonać się 6 listopada to nie będą wybory, lecz plebiscyt: po jednej stronie staną ci, co pragną potęgi narodu: polska ofenzywa — po drugiej stronie wieczni malkontenci: polska defenzywa.

Po tych zasadniczych wywodach prelegent skarżył się na wpływy żydowskie, które szczególnie, jego zdaniem, dają się we znaki lekkiej muzeum teatralnej.

Na zakończenie mówca dał ocenę przyczyn, dla których społeczeństwo nie chce iść za Ozonem. Według niego jedną z głównych przyczyn niechęci do Ozonu, jest, że „jednym nie podoba się nos pana generała, zaś drugiemu podbródek sekretarza.”

Ostatni czytał referat o wyborach p. Szadkowski.

Ofenzywa na Kanton

Walki pod Hankou

TOKJO. 16.10. Agencja Domei donosi: Prowincjonalny rząd kwantuński powziął decyzję przeniesienia stolicy z Kantonu do Jungjun w północnej części prowincji.

TOKJO. 16.10. Agencja Domei donosi: Wojska japońskie odniosły nowe sukcesy na froncie środkowochińskim na północ i południowy-

wschód od Hankou. Zajęły one tam miejscowości Czangkaikuan, położoną o 90 kilometrów na północ od Sinang na linii kolejowej Pekin — Hankou. Na tym samym froncie wojska japońskie posunęły się na południe w kierunku wzgórza Uszeng, położonego na granicy prowincji Honan.

Zgon lorda Stanley'a

ministra dominjów — Padł ofiarą wypadku

LONDYN. 16.10. Dziś rano zmarł w jednej z klinik londyńskich minister dominjów lord Stanley.

Śmierć lorda Stanleya nastąpiła skutkiem rany nogi, którą odniósł przypadkowo przed wyjazdem do Kanady na początku wakacji parlamentarnych. W czasie podróży stan zdrowia lorda Stanleya pogorszył się do tego stopnia, iż musiał on skrócić swój pobyt w Kanadzie, powracając w dn. 25 września do Londynu, gdzie natychmiast przewieziony został do jednej z klinik.

Lord Stanley mianowany został ministrem dominjów w maju ub. roku podczas ówczesnych zmian gabinetowych. Do tego czasu sprawował urząd parlamentarnego podsekretarza stanu dla spraw Indji Brytyjskich.

W latach 1927 i 1929 lord Stanley był przewodniczącym partji konserwatystów. W wojnie światowej brał udział jako oficer gwardji grenadierów i był ranny na froncie.

NA WIDOWNI

Podsekretarz stanu w M. S. Z. p. J. Szebek przyjął w dniu 15-ym b. m. posła Czechosłowacji, dr. J. Slavika i posła węgierskiego, p. A. de Hory.

Podsekretarz Stanu M. S. Z. p. Szebek przyjął w dn. 15-ym b. m. ambasadora niemieckiego w Warszawie, p. von Moltke oraz posła fińskiego, dr. Idmana.

Wobec skasowania delegatury R. P. przy Lidze Narodów i utworzenia konsulatu generalnego R. P. w Genewie, dotychczasowy I-szy sekretarz delegatury w Genewie p. Trembecki mianowany został konsulem generalnym i kierownikiem konsulatu generalnego w Genewie.

Na zwołaną na 20 b. m. do Londynu 85-tą sesję Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy z ramienia rządu Rzplitej udają się ministrowie dr. Tytus Komarnicki, naczelnik wydziału J. Zagrodzki i radca Seweryn Horszowski.

Przybywa do Warszawy z Budapesztu nowy poseł Jugostawji p. Aleksander Wukiczewicz, b. poseł w Budapeszcie.

Min. Spraw Zagranicznych Józef Beck przyjął wczoraj posła węgierskiego de Hory i ambasadora włoskiego di Valentino.

Demonstracje ukraińskie w Przemyślu

Ze Lwowa donoszą: Dn. 14 b. m. w Przemyślu w wieczór odbywało się w sali teatralnej przy cerkwi OO. Bazylijanów w Przemyślu zebranie ukraińskie, zwołane za zaproszaniem.

Na zebraniu tem przemawiali dr. Ładze Unda dr. Zahajkiewicz, dr. Chrobak, członek egzekutywy krajowej Unda we Lwowie i Osyp Senczek, sekr. zarz. okr. Unda w Przemyślu.

Po zgromadzeniu tłum, złożony z około 300 osób, ruszył pochodem na miasto, wznosząc okrzyki. Po drodze na pl. Konstytucji zastąpiło tłumowi drogę dwóch posterunkowych. Wówczas z tłumu kasywały się na posterunkowych, lecz mienie. Powstało zamieszanie, wkrótce przybyli na miejsce posterunki policji demonstrantów rozproszył, przyczem przytrzymało 32 osoby.

Dn. 15 b. m. wieczorem odbyła się w Przemyślu demonstracja polska o charakterze antyukraińskim.

Walwi w Palestynie

JEROZOLIMA. 16.10. W starej dzielnicy Jerozolimy rzucono wczoraj wieczorem bombę na brytyjski patrol wojskowy. Kilku żołnierzy zostało rannych.

Równocześnie zostali w kilku punktach miasta brytyjscy policjanci zaatakowani przez arabskich aktywistów. Dokonano licznych aresztowań. Zakaz opuszczenia mieszkani utrzymany jest nadal.

W pobliżu posterunku policyjnego w Jaffie został zabity arabski inspektor policji.

HAJFA. 16.10. Sąd wojskowy skazał na śmierć 4 Arabów, pojmanych w okolicy Tyberjady z bronią w rę-

Eden o brakach brytyjskiej obrony narodowej

Apel o wyrzeczenie się łatwego życia

LONDYN. 15.10. Przemawiając w Cardiff Bussines Club b. min. Eden wezwał naród angielski do wyrzeczenia się na czas nieokreślony powrotu do łatwego i komfortowego życia.

Wchodzimy — mówił Eden — w okres, gdy cały rytm naszego życia ulegnie radykalnemu przyspieszeniu i gdy w całej naszej strukturze społecznej i gospodarczej może zajść konieczność wprowadzenia zmian różnie doniosłych, jak te, które dokonały się w niektórych innych

krajach.

W istocie jest rzeczą niemożliwą powątpiewać o energii i entuzjazmie, jakimi ożywione są ustroje autorytatywne. O ile demokracje pod bodźcem swoich własnych idei nie zdołają dać dowodów podobnego entuzjazmu, jednności, determinacji i ducha poświęcenia, to jak mogą mieć nadzieję utrzymania się w nowoczesnym świecie?

Czyniąc aluzję do braków obrony narodowej, Eden przypisuje je faktowi, że przemysł wojenny zor-

ganizowany jest w Anglii i we Francji na podstawie doświadczeń czasów pokoju.

Musimy zgodzić się w poglądzie — mówił dalej Eden — że demokracje winny szukać dróg porozumienia z dyktaturami. Ze swej strony sprzeciwiałem się zawsze opinii, że świat musi podzielić się automatycznie na dwa przeciwstawne bloki ideologiczne. Lecz każde wyrównanie naszych stosunków z innymi winno być dokonane w warunkach, które my sami uznamy za słuszne.”

Rozwiązanie czeskiej partji komunistycznej?

Ewakuacja biur filji Kominternu

PRAGA. W kołach poinformowanych twierdzą, jakoby kierownictwo partji komunistycznej w Czechosłowacji miało otrzymać w drodze poufnej od rządu wskazówki do rozwiązania się.

W związku z tem mają być w łonie partji prowadzone od 24 go-

dzin gorączkowe obrady na temat rozwiązania się.

Dyskutowany jest dylemat bądź całkowitego rozwiązania, bądź też zastosowania taktyki Trockiego, a więc pozornego rozwiązania się i wstąpienia do szeregu innego stron-

nictwa politycznego.

Niezależnie do tego partja komunistyczna Czechosłowacji oraz filja Kominternu w Pradze ewakuje biura i archiwa, które częściowo przewiezione zostały do Uzhorodu.

Niemcy zwrócił Czechom 12 gmin

Neutralizacja dworców kolejowych w pobliżu Morawskiej Ostrawy

MOR. OSTRAWA. 15.10. W wyniku rokowań komisji czesko-niemieckiej na terenach zajmowanych przez wojska niemieckie oddziały niemieckie wycofały się z 12-tu gmin na terenie pow. binowickiego i leżyńskiego, które znalazły się z powrotem w granicach republiki.

Równocześnie władze niemieckie zgodziły się na neutralizowanie dworców kolejowych w Świnowie i Polance w pobliżu Morawskiej Ostrawy, które przeszły w ręce czeskiej służby kolejowej.

Dworce te, będące poważnymi węzłami kolejowymi na trasie Moraw-

ska - Ostrawa — Praga posiadają doniosłe znaczenie dla usprawnienia połączenia kolejowego północnych Moraw z Pragą.

BERLIN. 15.10. W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę na konsekwencję, z którą Niemcy przystępowały do zagadnień granicznych wyłącznie z punktu widzenia etnograficznego.

Koła te podkreślają, że Niemcy z uwagi na konieczność ścisłego przeprowadzenia zasady samostanowienia odrzuciły możliwość wzięcia ważnego z gospodarczego punk-

tu widzenia obszaru Morawskiej Ostrawy z Witkowicami, jakkolwiek w Morawskiej Ostrawie jest jeszcze dzisiaj co najmniej 40 proc. ludności niemieckiej, ilość zaś Niemców w tem mieście była w roku 1918 znacznie wyższa.

Na propozycję niemieckich kół go spodarczych, wystosowaną do najwyższego niemieckiego czynnika i podkreślającą gospodarczą wartość tych obszarów, udzielono odpowiedzi, iż czynnik ten widzi swe zadanie w kierowaniu narodem, nie zaś w handlu węglem.

Gen. Franco dziękuje

za 2-letnie trudy ochotników włoskich

KADYKS. 16.10. Cztery włoskie statki transportowe „Calabria”, „Piemonte”, „Liguria” i „Sardigna”, na których pokładach znajdowało się 10 tys. włoskich ochotników z Hiszpanji, wypłynęły z Kadyksu zgodnie z planem w sobotę około godz. 17-tej.

Statki te eskortowane przez 3 włoskie krążowniki i 8 łodzi podwo-

dnych, wzięły kurs na Neapol.

BURGOS. 16.10. Gen. Franco wystosował do Mussoliniego telegram z wyrazami wdzięczności dla ochotników włoskich, którzy opuszczają Hiszpanję.

SALAMANKA. 16.10. Komunikat główny kwatery powstańczej donosi: Wojska powstańcze odparły wczoraj na froncie Ebro dwa ataki nie-

przyjacielskie, poczem przeszedłszy do przeciwdzierzenia, zdołali wdrzeć się w pozycje wojsk rządowych na szerokości kilkunastu kilometrów.

Lotnicy powstańcy bombardowali skutecznie nieprzyjacielską kolumnę amunicyjną w Figueras oraz lotniską San Janvier i Alcazares.

Gdy Chamberlain łowi ryby

Cień Niemiec nad Europą — Podział Hiszpanji? — Widmo kryzysu gospodarczego w Anglii

(Korespondencja własna)

Londyn, 13 października.

Chamberlain znowu łowi ryby w okolicy. Rybołówstwo jest sportem, który stawia wiele czasu na rozmyślanie. Chamberlainowi nie brak tematów do dociekań. Wbrew opinii lekarzy, wbrew radom przyjaciół, postanowił nie ustępować chwilowo ze swego postępowania, nie oddawać kołnierza sterowego Imperjum w inne ręce. Na ascetycznej, wychudzonej twarzy premiera maluje się skupienie. Jego bystre oczy wpatrują się uważnie w wodę, na której silny wiatr niesie kładzie małe fale. Coraz częściej tych fal, coraz są większe. Ale te, jakby symbolizowały troski kierownika rządu Jego Królewskiej Mości. Chwilami zdaje się, że wiatr wypisuje na wodzie niekończącą się listę trudnych problemów Wielkiej Brytanji, które czekają na rozwiązanie.

Obrońca państwa, kryzysu gospodarczego, tarcia w gabinetach, ekspansja niemiecka na Balkany, żądania kolonialne, wojna w Hiszpanji, Palestyna, Chiny...

Obrońca państwa

Za dwa i pół tygodnia zbierze się parlament. Trzeba mu będzie przedstawić konkretny projekt zwiększenia potencjału wojennego Wielkiej Brytanji. Na tem polu trzeba zrobić ogromnie wiele. Mobilizacja przemysłowa wykazała ogromne braki w dziedzinie obrony kraju. Wszystkie, co się wtedy robiło, było właściwie wielką improwizacją, improwizacją piękną, ale tylko improwizacją. Pacyfistyczna Wielka Brytania dopiero w marcu, po Anschlussie, orientowała się, że wojna jest nie tylko możliwa, ale nawet bardzo prawdopodobna. Zaczęto przygotowywać się na tę ewentualność. Lecz Anglii nie lubią się spieszyć. To, co robiono było solidne, dobre, przemyślane, ale stanowiło zaledwie fragmenty koniecznych prac. Ogromne, przerażające luki wykazywały na jaw w czasie dramatu sułteckiego. Opinia angielska jest tem rozszonowana, nawet wstrząśnięta i jednolitym głosem domaga się namacjalnego naprawienia błędów i dogonienia, a raczej przereformowania Niemiec pod względem wojskowym.

Wprawdzie — pocieszają się tu — mobilizacja w Rzeszy i okoliczności Sudetów pokazały, że i tam nie wszystko jest w porządku, że a improwizacja szwankowała bardzo silnie (Wiedeń, Norymberga i inne wielkie miasta były pozbawione przez kilka dni żywności), szosy by zawałone, transporty grzęzły pod kołami, ale to wszystko nie zwalnia Anglii od obowiązku uzbrojenia się „po zęby”. Myśl o wprowadzeniu przymusowej służby wojskowej została chwilowo zarzucona. Zorganizuje się tylko rejestry ochotników, będzie się szkolić na wielką skalę, już teraz, w czasie pokoju. Podstawy armji zostaną przebudowane, unowocześnione, jej wartość bojowa i liczebność zwiększone. Do fabryk już napływają nowe zamówienia na samoloty, działa przeciwlotnicze i inne rodzaje broni współczesnej. Czujność Wielkiej Brytanji została obudzona. Tematem dnia, a prawdopodobnie i najbliższych miesięcy jest sprawa obronności i obronności ta zostanie w niedługim czasie spotęgowana do nieznanego dotąd stopnia.

Znowu kryzys?

Jeden jest tylko ciemny punkt na horyzoncie doświadczeń Anglii: tego wszystkiego trzeba płacić i to przede wszystkim finansowania tego potężnego wysiłku zbrojeniowego. Zasoby Anglii są ogromne, ale i one mają granicę. Do tej granicy jest jeszcze daleko, tylko, że w tym celu, wolać żyć z dochodu, a tymczasem okazuje się, że ten dochód starczy na pokrycie niezbędnych wydatków. Walny podatkowy kurczą się,

handel zagraniczny maleje i jest wciąż silnie deficytowy, bezrobocie rośnie, dywidendy spadają... Oto parę symptomów, nie wróżących nic dobrego. Jeśli do tego dodamy bolączki bilansu płatniczego Anglii... Jaki? — może się ktoś zapytać — przecież ten kraj ma dodatni bilans płatniczy.

Pozornie tak. W rzeczywistości jest nieco inaczej. Trzeba sobie bowiem uświadomić kilka faktów:

Wierzytelności zagraniczne Wielkiej Brytanji wynoszą około 3 miliardów 800 milionów funtów. Z tego wierzytelności nieściągalne i nie przynoszące odsetek przekraczają 600 milionów. A dodajmy jeszcze długą listę państw, które przestały płacić odsetki. Sytuację ratował stały dopływ kapitałów, szukających pewnego schronienia w bankach londyńskich. Ale te kapitały nie są gośćmi osiadłymi. Wędrują one z miejsca na miejsce i z końcem września masowo uciekały do Nowego Jorku.

Sytuacja jest zatem bardzo trudna. Oczywiście Anglia zawsze jeszcze znajdzie dość pieniędzy na zbrojenia, ale nie jest to tym razem problem prosty i łatwy.

Mówi się dużo o dewaluacji funta. Nie należy przypuszczać, by powtórzyła się historia roku 1931, by się ukazał jakiś akt formalny, obniżający paritet waluty, by Anglia oficjalnie przyznała się do niewypłacalności. Tego napewno nie będzie w najbliższej przyszłości. Ale można się spodziewać stopniowej i powolnej deprecjacji funta w umiarkowanych granicach. Początek został już zrobiony — waluta angielska spadła w stosunku do amerykańskiej o kilka procent i nie widać żadnego wysiłku ze strony funduszu wyrównawczego, by przywrócić paritet.

Licytacja bałkańska

Sprawa waluty i finansów wiąże się w spłot nierozdzielny z zagadnieniem handlu zagranicznego i polityką międzynarodową. Jesteśmy świadkami dziwnego challenge'u angielsko-niemieckiego na terenie Europy południowo-wschodniej, walki o wpływy gospodarcze i polityczne. Ledwie Anglia udzieliła Turcji pożyczki w wysokości 10 milionów funtów, a już Rzesza przeliczyła Londyn, ofiarując Ankarze 12 milionów kredytu. Berlin zmierza zupełnie niewzruszenie do opanowania Bałkanów. Przyjdzie mu to o tyle łatwo, że po aneksji Austrii i Sudetów staje się największym odbiorcą towarów bałkańskich i uzależnia Jugosławie, Bułgarię, Grecję i Turcję od siebie w bardzo wysokim stopniu.

Londyn patrzy na to bardzo niechętnym okiem. Podnoszą się głosy, by przeciwstawić tej niemieckiej ekspansji, udzielać dalszych i większych kredytów. Państwa bałkańskie nie miałyby napewno nic przeciwko temu... Cicy wysuwa jednak poważne obiekcje.

Znowu trudny problem czeka na rozwiązanie. Zdaje się, że pójdzie ono po linii finansowego popierania prawdziwych sprzymierzeńców Londynu, a ci nie są znowu w tej chwili tacy liczni.

Kłopoty z „przyjacielem” i...

Inny kłopot — to sprawa kolonii. Berlin zabrał się do propagandy nie na żarty. Ale coż pomoże najlepsza propaganda, skoro liczba Niemców w dawnych kolonjach Rzeszy jest znikoma, a większość tamtejszej opinii, niewątpliwie nie bez aprobaty Londynu, wypowiada się stanowczo przeciw powrotowi do „macierzy” niemieckiej.

Zdaje się jednak, że sprawa kolonii została przez kanclerza Hitlera wysunięta raczej ze względów taktycznych. Szło o zaszachowanie Wielkiej Brytanji, która zdradza zbyt wielkie, zdaniem Berlina, zainteresowanie sprawami kontynentalnymi.

ARTRETYZM
REUMATYZM, PODAGRA,
dają się najsilniej
we znaki w chłodnej
i wilgotnej porze roku.
Togal stosowany w
dawkach 2-3 tabletek
3 razy dziennie u-
śmierza bóle i przy-
nosi ulgę. Togal jest
dobrym środkiem
przeciwbólowym.

Logal

1032

nemi. Wzajemnie za cofnięcie nieprzyjennych postulatów kolonialnych, Londyn musiałby dać Rzeszy wolną rękę na kontynencie. Wtedy Berlin znalazłby sobie może kolonie bliżej — na wschodzie. Ku Ukrainie od dawna już kieruje się łakomy wzrok władców Rzeszy. Tymczasem przygotowuje się teren do dalszych rewindykacji terytorjalnych w Europie. Jeszcze nie wyszły atrament na układzie monachijskim, a już hitlerowcy na wszystkich terytorjach, zamieszkałych przez mniejszość niemiecką, podnoszą głowę. Niepokojące wiadomości nadchodzą z Alzacji i Lotaryngji, Szlezewiku, krajów bałtyckich...

...z przyjacielem „przyjaciela”

Mocniejsza i prostsza jest pozycja Wielkiej Brytanji w sprawie hiszpańskiej. Mussolini — przyjaciel

Hitlera — jest ostrożniejszy, lepiej wie, co mu grozi i... ma jeszcze mniej pieniędzy. Dlatego wykazuje dużą ugodowość w sprawie ochotników, którzy zresztą dość go już kosztowali.

Znosi się na podział Hiszpanji. Obecna linja frontu stałaby się granicą między republiką a dyktaturą, przyczem obydwie formy rządu miałyby być dość umiarkowane. Mówi się zresztą także o restauracji monarchji w Hiszpanji narodowej.

Londyn chętnie widziałby taki salomonowy wyrok, chciałby jednak mieć gwarancje, że dyktatura gen. Franco nie będzie dyktaturą niemiecką lub włoską, kierowaną z jednego, lub też obu końców stawnej osi. Nie jest też wykluczone, że Anglia taką gwarancję uzyska (jeszcze jeden „świsstek papieru”).

Gorzej przedstawia się drugi problem śródziemnomorski — Palestyna. I tutaj macza palec przyjaciel „przyjaciela”. Krew leje się strumieniami w Ziemi Świętej. Cierpliwość Londynu skończyła się, postanowiono wystąpić energicznie. Posyła się coraz więcej wojska. Prawdopodobnie kraj zostanie spacyfikowany. Ale co dalej?

Zdaje się, że i tutaj odniesie triumf metoda Salomona, ale król żydowski byby napewno bardziej przychylny dla swych pobratymców, niż sędzia angielski. Ten sędzia nie jest bowiem całkiem bezstronny. Bardziej boi się on stracić sympatje Arabów, niż Żydów. Wyrok jeszcze nie zapadł — trudne targi trwają. Ale zdaje się, że sprawa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie ucierpli zbyt silnie.

Szach królówi

Idąc dalej na wschód, napotyka się na inne terytorjum, gdzie obficie leje się krew ludzka — Chiny. Japonja rozpoczęła w tej chwili ofensywę w południowej części tego kraju. Mikado zaszachował w ten sposób króla Anglii, zagroził istnieniu jednego z najważniejszych punktów imperjum — zagroził Hong Kongowi.

Ambasador brytyjski w Tokio ostrzegł gwałtownie, zrobił nawet groźną minę na poparcie swych argumentów. Ale czy Anglia może sobie w tej chwili pozwolić na coś więcej, niż groźne miny — oto pytanie, na które członkowie gabinetu muszą znaleźć odpowiedź.

Chamberlain łowi ryby. Wiatr na wodzie wypisuje troski Wielkiej Brytanji. Jest ich wiele, są ciężkie.

Premjer ma ciszę, spokój i czas potrzebny do powzięcia ważkich decyzji.

Jakie one będą? Nie próbujmy nawet odpowiedzieć na to pytanie. Pamiętajmy tylko, że Wielka Brytania może przegrać wszystkie bitwy, ale wojnę mimo to musi wygrać... Rad.

Przeobrażenia wśród Niemców w Polsce przed wpływem III-ej Rzeszy

B. poseł Zerbe socjalista niemiecki na łamach „Lodzer Volkszeitung” pisał o przeobrażeniach, które dokonały się wśród Niemców w Polsce pod wpływem sukcesów hitlerowskich w III-ej Rzeszy.

Socjaliści niemieccy — jak pisze p. Emil Zerbe — przed przewrotem hitlerowskim byli najaktywniejszym i największym ugrupowaniem Niemców w Polsce. Wpływami swemi obejmowali nie tylko w całości niemieckich robotników ale także szerokie koła drobnomieszczaństwa i inteligencji.

Po roku 1935 stan ten uległ radykalnej zmianie — stracili całą mieszczańską peryferję. Pod wpływem agitacji płynącej z Niemiec, nie tylko wszystkie dotychczasowe mieszczańskie ugrupowania: niemiecko-

narodowi, centrum i pseudo-demokraci poprostu z dnia na dzień oświadczyli, że uważają się za narodowych socjalistów ale znaczne ilości ludzi o chwiejnych i nieskrystalizowanych poglądach dały się pociągnąć w pole magnetyczne promieniujących z Trzeciej Rzeszy prądów.

Jak odbija się na ruchu hitlerowskim w Polsce walka wewnętrzna o hegemonję między poszczególnymi grupami?

Walka toczyła się właściwie między dwiema grupami: ugrupowaniem sen. Wiesnera z Bielska, t.zw. ruchem „młodoniemieckim” z jednej a zrzeszonymi tradycjami partjami, które połączyły się i uznały za jedynych przedstawicieli narodo-

wego socjalizmu wśród Niemców w Polsce — z drugiej strony.

W walce tej zdecydowane zwycięstwo odniosły tradycyjne ugrupowania nad p. Wiesnerem, ale sam konflikt nie tylko, że nie osłabił, lecz przeciwnie uaktywnił dawne nieruchawe i przyćmione mieszczańskie zrzeszenia Niemców w Polsce.

Na przetrzeleni ubiegłego roku najwyraźniej zauważył p. Zerbe w ostatnich czasach przed aneksją Austrii znaczny spadek wpływów narodowo-socjalistycznych. Aneksja Austrii nanowo rozbudziła stopniowo zanikające nastroje nacjonalistyczne.

Ostatnia sprawa Sudetów również w silnym stopniu przyczyniła się do wzmocnienia hitleryzmu.

11 godzin na dobę od 8'30-19'30
PRYJMUJE WYPŁACA OSZCZĘDNOŚCI
KKO
MIASTA ST. WARSZAWY
TRAUGUTTA-5
BIEŁAŃSKA-8-TARGOWA-65
BAGATELA-14-WOLSKA-6

1071

Dzieło o mózgu Józefa Piłsudskiego

Nakładem Polskiego Instytutu Badań Mózgu wydana została pierwsza część badań nad mózgiem Józefa Piłsudskiego, wykonanych przez prof. Rosego w Wilnie.

Część ta obejmuje opis mikroskopowy kory mózgowej i mózdzku. Do książki dołączony jest atlas zawierający 35 tablic z 67 oryginalnymi zdjęciami fotograficznymi.

Na dzieło wydane w ograniczonej liczbie egzemplarzy rozpisaną została subskrypcja.

Afryka broni się przed ekspansją niemiecką

Ostatnie sukcesy Niemiec w Europie wywołały poważne zaniepokojenie w kolonjach afrykańskich. Tam zdają sobie sprawę z tego, że Niemcy stanąwszy mocną stopą nad Dunajem sięgną niezawodnie po kolonie.

Z Kapstadtu donoszą, że w Afryce Południowo - Zachodniej rozwijać zaczyna bardzo żywą akcję Zjednoczona Narodowa Partja Południowej Afryki. Partja ta przygotowuje ludność b. niemieckiej Południowo - Zachodniej Afryki do plebiscytu, aby ostatecznie zmanifestować wolę ludności do utrzymania obecnego stanu rzeczy, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko hitleryzmowi.

Południowo - Zachodnią Afrykę na terenie 317.725 ang. mil kwadratów zamieszkuje 30.000 Europejczyków i 300.000 tubylców. Niemców mieszka tam 9.000. Niemcy rozwijają energiczną akcję propagandową wśród tubylców. Natrafia ona na trudności, ponieważ właśnie tubylcy słysząc nie chcą o powrocie pod władzę niemiecką.

Na terytorjum Kenji i Tanganiki rozpoczęto organizację ochotniczego korpusu, który z bronią w ręku przeciwstawia się zwrotowi tych kolonii Niemcom. Na czele korpusu stanął mjr. Cavendish, członek Rady Zarządzającej Kenji.

Równocześnie z akcją samoobrony, podjętą na terenie Afryki nie zaniebują angielskie koła politycznej akcji w Europie. Lord Francis Scott, wuj księżnej Gloucester ogłosił oświadczenie, w którym wypowiada się stanowczo przeciwko zwrotowi tych terytorjów Niemcom. Kraje te są dla imperjum o życiowej doniosłości.

Lord Scott wystąpił przeciw premierowi Chamberlainowi, dowodząc, że za cenę przyjaźni zawartej z Niemcami może okazać się skłonny do odstąpienia b. kolonij niemieckich w Afryce Niemcom. Lord Scott zakomunikował, że zwrócił się pisemnie do przywódców wszystkich partji z protestem przeciwko temu rodzajowi zamierzeniom premiera Chamberlaina.

Druga strona tymczasem nie spoczywa. Niemcy prowadzą silną propagandę w Afryce, która po sukcesach w Europie znacznie przybrała na sile.

Niemiecki Państwowy Związek Kolonialny wydał pocztówkę, przedstawiającą trzech murzynów na tle mapy Afryki, nad którymi wydrukowano: „I tu leży ziemia niemiecka”. Pocztówki te są masowo kolportowane.

Paweł Kubisz, poeta trzyniecki

o zagadnieniach kulturalnych Śląska Cieszyńskiego

Czyż trzeba jeszcze dowodów polskości Ziemi Zaolzańskich, dzisiaj gdy nad Cieszynem, Trzyńcem, Fryształem, Karwiną, Boguminem powiewa sztandar biało-amarantowy, sztandar powitany przez lud Śląska Cieszyńskiego jako chorągiew wolności i widoma spójnia z macierzą? Chyba nie. Teraz, kiedy przynależność tych ziem do Rzeczypospolitej jest już faktem, należy mnożyć raczej inne dowody: tego, mianowicie, że lud społeczny i gospodarczy, jaki tam wprowadzimy, przewyższa pod każdym względem porządku dotychczasowe.

Jednakże, nie można pominąć argumentów natury kulturalnej. Dostarcza ich nam Paweł Kubisz, poeta z Trzyńca, wyraził ten kłopot ludu zaolzańskiego. Autor pięknej „Ballady o hawirskim Śląsku za Cieszynem”, który sześć lat temu przepowiadał: „Polska przydzie... musi być!”, jest jak nikt inny uprawniony do przemawiania w imieniu swej „małej ojczyzny” i spraw jej ducha. Pisząc w ostatnim numerze „Ateneum” o książce Pawła Hulki-Laskowskiego „Śląsk za Olzą”, Kubisz odsłania ciekawą „ta jemnicę bezruczowska”. Cóż to za tajemnica?

Peter Bezrucz jest autorem „Śląskich pieśni”, zbioru, którym Praga zawsze szermowała jako argumentem na dowód czeskości ziem zaolzańskich. Hulka-Laskowski, wędrując z tym zbiorem po terenach śląskich, przekonywał się wszędzie, w każdej miejscowości którą Bezrucz określa jako polonizowaną czy spolonizowaną, że jego „rzekoma poetyka prawda jest jedynie fałszem politycznym”.

Kim jest w istocie Peter Bezrucz (właściwe nazwisko: Włodzimierz Waszek), w imię którego wynaradawiali się przez dwadzieścia lat prapolski lud w Czechosłowacji?

Poza wymienionym zbiorkiem wierszy, wydał on znacznie później, bo w roku 1923, broszurę p. t. „Morawska ziemia i morawska mowa”, w której niewątpliwie potępia czeskosłowacką państwowość jako czynnik rządzący i suwerenny i domaga się autonomii nie tylko dla ziem morawsko-śląskich, ale i dla całej Słowacji. Woła w swej broszurze Bezrucz: „Nie tak panowie z Czech!” Gdzieś indziej powiada: „od takich zachodnich kulturtregerów zbaw nas Panie”. Poeta, którym Praga posługiwała się jako narzędziem czehizacji Śląska, modlił się:

„Modlimet se: Prahy
chrán nas Jesu Kriste,
my morawstí hrisni,
my separatisté!”

Tak zaczął się modlić Bezrucz już w wolnej republice. Był więc ten domniemany herold czeskiej racji stanu w istocie separatystą, głosił odłączność i obecność Śląska Cieszyńskiego w stosunku do Pragi.

Podobnie charakterystyczna jest sprawa innego poety, Ondry Lysohorskiego (pseudonim), autora dwu niedawno wydanych zbior-

ków wierszy, pisanych t. zw. gwara laską. Gwara ta, pełna zresztą czehizmów, obcych ludowi śląskiemu, ma być w intencji Lysohorskiego swoistym wspólnym językiem ludności zamieszkującej Cieszyńskie, Frydeckie, Opawskie i Huczyńskie. Co zaś najciekawsze, poczyta Lysohorskiego, jak twierdzi Kubisz, ma na celu szerzenie orientacji sowieckiej na obszarach śląskich Czechosłowacji i „nawet dość przeżyście inklinuje do wytworzenia atmosfery czy legendy... śląskiej republiki radzieckiej”.

Kubisz pisał, widocznie, swą recenzję grubo przed 1-szym październikiem; — bo gdyby ją pisał po tej dacie, napewno nie używałby, mówiąc o zapędach p. Lysohorskiego, czasu terażniejszego, lecz przeszłego. Dziś jego „laskie” i sowieckie koncepcje na leżą już do przeszłości bezpamiętnej. Niemniej, Kubisz wyciąga z nich następujący wniosek: „Abstrahując od takich czy innych asilowań politycznych, trzeba stwierdzić, że właśnie ta sama poezja Lysohorskiego posiada pewien pozytywny walor, bo nam potwierdza, iż nie tylko Śląsk

Cieszyński posiada swe własne, dawne i ciągłe prawo do polskości i naodwrot, lecz że również i takie tereny jak Frydeckie i w wielkiej części Opawskie i Huczyńskie nie są w żadnej mierze pozbawione tych praw; tereny te zostały tylko zapomniane przez politykę, publicystykę i historję polską!”

W zakończeniu swej interesującej recenzji wytyka Paweł Kubisz społeczeństwu polskiemu brak zainteresowań Śląskiem i śląskim regionalizmem. Powiada poeta trzyniecki:

„Śląsk w zagadnieniu życia współczesnej Polski miał już być dzisiaj drugiem Podhalem, miał już dzisiaj dominować różnorodnością swych barw i tonów w sztuce i literaturze współczesnej Polski. Nie jest to winą Śląska, że Polska zapomniała o rozbudowaniu jego literatury i sztuki, że co dotychczas skąpo wyrosło, to wyrosło w najgorszych i najboleśniejszych lub nieraz tragicznych warunkach. Wydawało się kiedyś, że impuls do wytworzenia Śląskiego Podhala da własnie kulturalna polityka Górnego Śląska. Jednakże Katowice stale sprawę tę przecozają, czy nie chcą jej docenić — przyszłość pokaże czy słusznie.”

Wspominaliśmy już o tem, jak doniosłej wagi zagadnienia gospodarcze i społeczne wylania akt wcielenia Śląska Zaolzańskiego do Polski. Paweł Kubisz, dziecko hut trzynieckich, stawia nas w obliczu zagadnienia nie mniejszej wagi, zagadnienia kulturalnego. Po dniach triumfu i opojenia przyjdą dni powszedniej pracy, kiedy owe zagadnienia będą musiały być rozwiązane. Wobec tych zadań, polska myśl społeczna, gospodarcza i kulturalna winna się znaleźć na wysokości polskiej myśli politycznej.

S. B.

Ku czci Wielkiego Marszałka

Odsłonięcie głazupomnika w Otwocku

Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Otwocku uroczyste odsłonięcie głazu-pomnika, ustawionego na miejscu domu, w którym Józef Piłsudski przebywał od 20 sierpnia do września 1915 r.

Program uroczystości przewiduje o godz. 10-ej nabożeństwo, o godz. 11-ej odsłonięcie głazu-pomnika, po czym nastąpi defilada.

W południe odbędzie się akademja dla młodzieży, zaś o godz. 19.30 uroczysta akademja dla starszego społeczeństwa w miejscowym kasynie.

Przemysł na rozbudowę floty

Stocznia Gdyńska przystępuje w najbliższym czasie do budowy pierwszego okrętu dla naszej floty handlowej. Okręt ten dla uczczenia historycznej chwili powrotu ziem śląskich do Polski ochrzczone zostanie nazwą „Olza”, jak to postanowił minister przemysłu i handlu Antoni Roman.

Do p. ministra Romana zgłosił się dyr. Włodzimierz Rozenfeld adw. Stanisław Rozenfeld, który w imieniu Warszawskiej Fabryki Druku i Gwoździ „Druk” J. B. Rozenfeld, złożył pierwszą ofertę sumie zł. 3000, przeznaczając ją na budowę okrętu „Olza”.

Delegacja wyraziła nadzieję, że ten pociągnie za sobą dalsze oferty ze strony polskich sfer gospodarczych na rozbudowę naszej floty.

213.803 bezrobotnych w dn. 1 września b. r.

Jak wynika z danych wojewódzkich biur Funduszu Pracy, na terenie całej Polski zarejestrowano do dnia 1 października r. b. ogólnie 213.803 osoby, pozabawione pracy pod czas, gdy na dzień 1 września b. r. liczba bezrobotnych wynosiła 211.076. Stan bezrobocia na przestaniu pierwszego miesiąca jesienno-gospodarczego wzrósł zatem o 2.727 osób.

Nowa Czytelnia Zjednoczona

Wilcza 9a

Poleca swój bogaty księgozbiór W CZTERECH JĘZYKACH. Na żądanie abonentów ODSYŁAMY KSIĄŻKI DO DOMU BEZ DOPLATY telefon 8.75-89

Do 50 roku życia zastępcza służba wojskowa

Ministerstwo Spraw Wojskowych skierowało do starostw i województw ponownie okólnik, w którym wyjasniono kwestję zastępczej służby wojskowej. Jako „górną granicę wieku, do której mogą być powoływani do

spełnienia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego osoby, uznano wiek 50 lat życia. Dotyczy to osób, które nie uregulowały stosunku do powszechnego obowiązku wojskowego w wieku poborowym.

JESZCZE NIE WYGRAŁEŚ NA LOTERJI?! Spróbuj! Kup Los I klasy M. KAMIENIECKI WARSZAWA Cena 1/5 losu Zł. 10.-

w szczęśliwej kolekturze M. KAMIENIECKI BIELAŃSKA 3 Główna wygrana MILJON

Zygmunt Nowakowski

PANI SŁUŻBA

2) Powieść

STRESZCZENIE POZOSTAŁYCH CZĘŚCI

Młody posterunkowy Józef Czyż, po ukończeniu szkoły policyjnej w Mostach Wielkich otrzymuje przydział na Polesie, do posterunku w Drohni.

Józef Czyż — to młody góralski chłop, pełna tajemnic i uroku ziemia kresowa. To też opuścił wóz, na którym chłop wioził jego rzeczy i puścił się w drogę... przez bezdroża, moczary, jeziora i rzeki.

Błądzi, krąży, aż wreszcie znajduje się u brzegu jeziora.

Jakiś olbrzymi, zarosnięty, w parciek polskiej ubrany chłop śpi obok łódki. Na wezwanie Czyża przewziął go niechętnie. Młody policjant zauważył, że chłop ukrywa starannie swój „znak szczególny” — brak wielkiego palca u lewej nogi.

Przy brzegu chłop nie czekał na zapłatę i niekił.

Gromada dzieci otacza Czyżę. Od nich dowiaduje się, że komendant posterunku, u którego miał się zameldować — starszy posterunkowy Kisieliński — padł ofiarą nocy ofiarą zbrodni w głuszy leśnej.

ROZDZIAŁ II.

Nie było jednak dane Józefowi tego dnia spać po dalekiej po-

dróży. Ani tego dnia, ani dni następnych. Nie wychnął, nie przebrał się, już porwała go w swe tryby służba i to taka służba, o której nawet w teorii, nawet na wykładach w Mostach Wielkich nie słyszał. Komisja jedna, druga, trzecia, śledztwo, pościg, raporty, bez chwili przerwy czterdzięci godzin na nogach. I to w tych mokradłach, w tych lasach głębokich, na bezdrożach wód, borów i łąk. Nie znalazł nawet czasu, aby przed pogrzebem, na marach bodaj zobaczyć przełożonego, pod którego okiem rozpocząć miał tu nowe życie.

Trzeciego dnia nareszcie dorwał ledwie odrobinę spokoju, aby umyć się, oczyścić po tej poniewierze i zgrubsza rozpakować grały swoje w stacji chłopskiej, którą wobec tego, że dom dla posterunku P. P. w Drohni dopiero budować miano, na kwatery swoją wynajął. W koszuli był, czyszcząc izbę i mocując się z oknem, które mimo lata upalnego zabite było na amen gwoździami przed powietrzem, zamiatał, szorował, gdy słyszał dał się daleko turkot aut, jakie z wyższymi oficerami na pogrzeb Kisielińskie-

go przybyły. Omal nie potonęły w drodze, ale w końcu przez jakieś brody, przez groble, dostały się szczęśliwie do Drohni, wioząc stertę ogromną wieńców żałobnych, we wstęgach całą i w złotych napisach.

Poskoczył Józef Czyż, zameldował się przybyłym i prowadził ich ku chacie, w której leżał zabity starszy posterunkowy, Paweł Kisieliński, krzyżem za waleczność jeszcze z wojny bolszewickiej odznaczony. A teraz, po śmierci, miał dostać krzyż drugi, więc złoty Krzyż Zasługi, który przywiózł z Warszawy w dniu pogrzebu inspektor, jako reprezentant komendanta głównego. Z rodziny nie było nikogo. Może jej i nie miał nieboszytek, może za daleka zdała się krewniakom droga, dość, że dziesięciu posterunkowych z Brzeźca na śledztwo onegdaj przybyłych i gromadka oficerów stanęła, rodzinę zabitemu zastępując.

Leżał sobie już cicho w trumnie, służbę całego żywota spełniwszy do ostalka. Twarz miał poważną, surową może nawet, lecz spokojną zarazem. Spoczywał, jakby zmęczony był po pracy ciężkiej. Na mundurze odświętym znaczyła się wstążeczka Krzyża Walecznych, a ręce, sękaty, twarde ręce trzymały krzyż dębowy. W pierś, w samą pierś dostał ranę śmiertelną. Stali wszyscy długo w milczeniu, ksiądz przybył z miasteczka, modły już ukończył, ale tr-

ło jeszcze chwilę, zanim inspektor dał znak, że już czas. Ruszyli czterej posterunkowi ku trumnie, by ją na barkach ponieść, gdy nagle wystąpiła nieprzewidziana przez nikogo przeszkoda. Miał się przemieścić pies. Miał on stóp trumny leżał pies. Duży pies, owczarz lipowski. Przywarował cicho, nieruchomy, ale teraz rozumiejąc, że mu pana chcą wziąć już na zawsze, tknął go nie dał.

— Pusty! — zawałał chłop, u którego zabity stał na kwatery. — Ornak, pusty!

Pies, choć znał gospodarza, nie posłuchał. Gdy chłop wyciągnął przyjaźnie rękę i chciał zbliżyć się do niego, pies warknął cicho i pokazał rząd olbrzymich zębów. Chłop cofnął się, potem spróbował perswazji raz jeszcze, ale gdy pies uniósł ogromny łeb w górę, trzeba było narazie dalszych prób zaniechać. Młodzi posterunkowi, którzy mieli na barkach swych za nieść kolegę do grobu, oficerowie, ksiądz, lekarz, wójt, garstka chłopów, słowem wszyscy stanęli bezradnie i nie wiedzieli, co począć dalej. Ten pies nie pozwolił tknąć swego pana.

Położył się znów u stóp trumny, zagroził im dostęp ciemnym i przykrył oczy, śpiąc jakby. Widać było jednak, że czuwa i każdej chwili skoczy do pierś temu, kto zbliży się. Zgodził się milcząco na to, że pana ubrali i położyli do trumny, ale jej wynieść z izby nie da. Przywarował bez ruchu, jakby z kamienia

był. Oczywiście jego ogromne, zachodzące krwią w białkach, zdarto, były się mówić spokojnie, lecz i stały nowoż zarazem: „Idźcie, stąd, odchodźcie ludzie! Idźcie i zostawcie mnie z nim samego!”

Znowu otwarł oczy i zawał cichutko, a tak żałośnie, że któryś z posterunkowych po chusteczce sięgnął, inspektor zaś i adiutant odwrócili się, by ukryć wzruszenie. Pies płakał. W ciszy ogromnej słyhać było jego wycie i powłóki powłóki brzęczały muchy. Ktoś westchnął ciężko, jedni palcami trzęśli na drugich bezradnie. Cóż, począć z tym psem? Siłą go uszczupić? Przecież on płacze! Za swym panem! Kijem za to go odpedić?

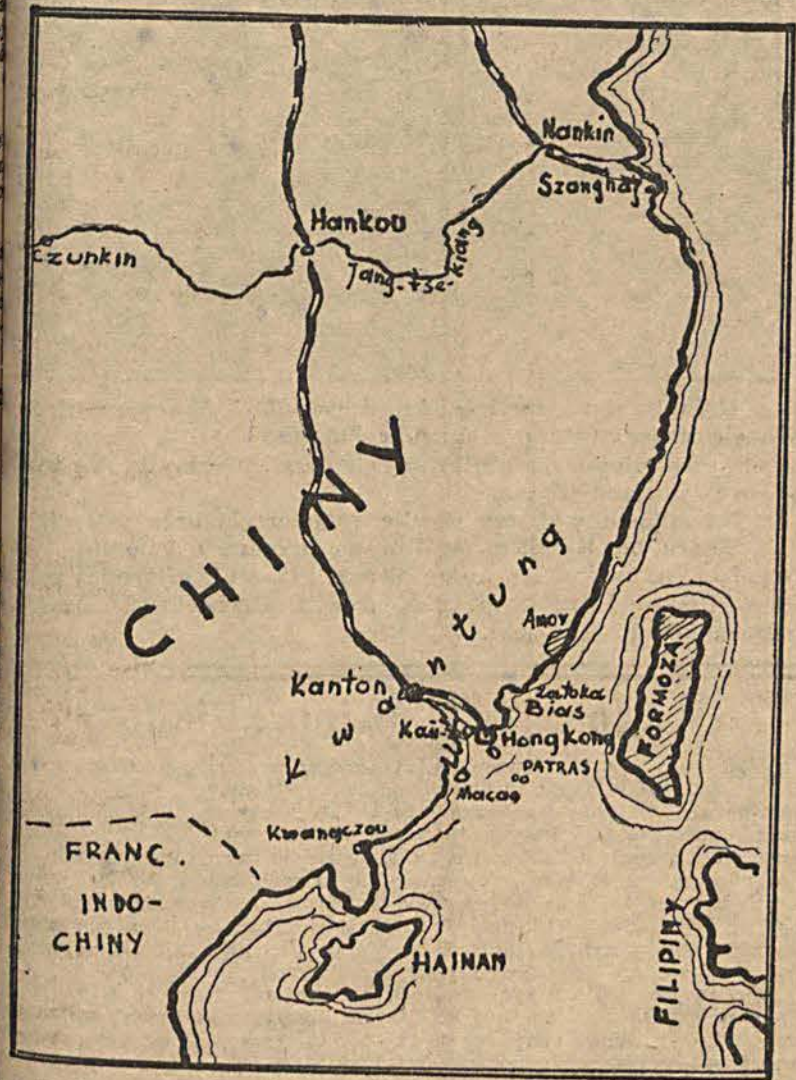
Kłopotliwe milczenie trwało tak długo, dopóki w sprawie nie wnieśli się posterunkowy Józef Czyż. Młody policjant patrzył, oddawna już na psa i oglądał go ze wszystkich stron. Zastanawiał się nad tą nazwą „Ornak”. Dziwnie było to „Ornak”? Przecież ten pies jest zupełnie taki sam, jak... Tylko że w jakiś sposób mogłoby znaleźć się tutaj?... Czy Józef mylił się?

Nie, pomyłka jest niemożliwa! A jeśli tak... Tu, w Drohni, tu, na Polesie, napewno... Owczarz, lipowski, na prawem uchu... Tylko imię, obce, dziwne imię, od szczytu trzańskiego, czy od hali nadane. Przecież tamten wabił się zupełnie inaczej?! A nuż spróbować...

Dalszy ciąg jutro.

Chiny południowe w ogniu

Widmo nowego zatargu międzynarodowego



wyjątkowy, a teren angielski na starym lądzie opasano pierścieniem wojsk, by się, jak to oficjalnie zakomunikowano, zabezpieczyć przed rosnącym napływem uciekinierów z Chin.

...i Francją

Admirał Noda, zapytany o plany wobec wyspy Hainan, odpowiedział dyplomatycznie, że chodzi o zniszczenie ważnych punktów, służących za bazę machinacji przeciw Japonii. Jest zaś rzeczą niemożliwą — dodał — określić obecnie, jakich terytorjów to dotyczy.

A dotyczy to — dodajmy od siebie — Francji, zainteresowanej zresztą, jak Anglja, gospodarczo na południu Chin. Ale nie tylko tam.

Gdy w maju b. r. desant japoński z Formozy wdarł się na terytorjum Chin południowych i obsadził port Amoy, zagroził nie tylko Kantonowi, bombardując go od czasu do czasu, ale i wyspie Hainan, w pobliżu której znajdują się w dodatku japońskie wyspy Patras.

W końcu czerwca padły na Hainan, który formalnie należy do Chin, pierwsze bomby, jako demonstracja przeciw rzekomemu zapatrywaniu wojsk chińskich w broń i amunicję przez garnizon francuski w Indochinach. Zdawało się wtedy, że konflikt o tę wyspę jest nieunikniony. Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. zakomunikował oficjalnie, że zajęcie Hainanu jest dla Tokio sprawą wielkiej wagi i będzie dokonane.

W odpowiedzi pojawiły się tam pancerniki francuskie, a prasa japońska doniosła o zgromadzeniu w Indochinach i w Kwangczou, południowo-chińskim porcie, wielkich ilości broni i amunicji francuskiej. Skończyło się na wymianie not między Paryżem i Tokjo.

Ale Japonia myśli o zajęciu tej wyspy nie zarzucała. Sprawa uciła, gdyż Tokjo myślało wtedy głównie o północy Chin. Teraz to może odzyskać.

Hainan to bowiem bardzo ważny punkt strategiczny. Leży w zatoce Tonkińskiej, ma 35,350 km. kw. powierzchni i 2,580,000 ludności. Ziemia żyzna, wielkie bogactwa mineralne. Sąsiadując z francuskimi Indochinami, mogłaby ta wyspa, w razie jej obsadzenia przez wojska japońskie, stać się mocno pożyteczną dla Japonii, jako oparcie w akcji przeciw Chinom południowym.

Istnieje jednak tajna umowa francusko-chińska z 1897 roku, mocą której ówczesny rząd chiński zobowiązał się nie odstępować Hainanu żadnemu państwu, przynajmniej jedno cześnie Francji specjalne prawa handlowo-polityczne, w odniesieniu do tej wyspy. Celem, który przyświecał tej umowie, była oczywiście chęć zabezpieczenia Indochin francuskich. Dziś okazuje się, że polityka ta była trafna.

Ameryka także

Trzecim mocarstwem, z którego interesami krzyżuje się ekspansja japońska w południowej Azji, są Stany Zjednoczone. Także i ich sprawa wchodzi bowiem tu w grę. Filipiny mianowicie, pozostające pod opieką Waszyngtonu, leżą w niezbyt wielkiej odległości od Hainanu, którego okupacja przez Japonję musiałaby wobec tego stać się niewygodna dla Ameryki.

Portugalja, Holandja

Na zakończenie, by uwzględnić wszystkie aspekty zagadnienia i oświetlić wszystkie strony rysujące się, istniejącego potencjalnie, konfliktu, zaznaczmy jeszcze, że ani Portugalja, której kolonja Macao leży blisko brzegów Chin południowych, ani Holandja, ze względu na swoje Indie, nie pragną zbyt gorąco usadowienia się Japończyków w pobliskim sąsiedztwie.

W tylu naraz państwach, tyle nowych zagadnień aktualizuje wyprawa japońska w południowych Chinach. Dziś trudno jeszcze przewidzieć, co z tego wyniknie. Bon.

wojna w Chinach zaostrza się. Japonja zdecydowała się na krok ryzykowny, żeby nie powiedzieć rozstrzygujący: podjęła walkę na dwóch frontach, równocześnie od północy i południa Chin.

Desant japoński, w sile około 50 tysięcy ludzi, wysadzony w zatoce i porcie Amoy, skierował się na Kantonowi, stolicy Chin południowych. Chodzi o przerwanie linii kolejowej Hongkong — Kanton i o wzięcie kresu dostawom broni, a także żywności poprzez te miasta: Hankou; o opanowanie prowincji Kwantung i przyspieszenie długotrwałej wojny. Po ewentualnym zdobyciu Kantonu, armja japońska przejdzie i od południa do obecnej stolicy Chin, Hankou.

Wydawanie wojsk japońskich w Kwantung nastąpiło zaraz po odparciu przez Czang-Kai-Szeka kilkunastu tysięcy z Kantonu do zagrożonego Hankou; południowy front jest więc teraz osłabiony. Wojska japońskie posuwają się naprzód narazie prawie zupełnie bez przeszkód.

Na jedną kartę

Ze strony strategicznej. Polityczny marsz na Kanton jest skutkiem ostatniej zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych Japonii. Ustąpienie pod presją kół politycznych gen. Ugaki i nominacja gen. Sawady, to wyraz zwycięstwa wrogiej wobec Anglii partji militarnej, pracującej do bezkompromisowego „wykończenia” rządu Czang-Kaj-Szeka, a akcja południowo-chińska to droga do tego celu. To jednakże postanowienie wszystkie na jedną kartę: szybkiego i zwycięskiego zakończenia wojny.

Wzrost rosnącym naporem coraz cięższych warunków życia zaplecza walczącej armji — życia, pracy i pieczęci na cele totalnej wojny, będnym musiało zdobyć się na jeszcze większy wysiłek, by sprostać coraz bardziej potrzebom. Wojna rujnuje nie tylko Chiny, ale i Japonję, a kraj biedny rozporządza nie tylko możliwościami finansowymi, ale i zwycięstwem pyrrhusowe, zwłaszcza gdy przychodzą zapóźno, i nie decyduje japońską walki na frontach nazwalimy ryzykowną, i rozpaczliwą.

Groźba konfliktów:

Wiem bardziej, że marsz na Kanton kryje zarodki niebezpiecznych konfliktów nie tylko z Wielką Brytanią, której interesy gospodarcze

mogą być w tej nowej fazie wojny wystawione na szwank, ale także z Francją i Stanami Zjednoczonymi, żeby już nie wspominać o Portugalji, której sfera wpływów także sąsiaduje z nowym terenem walk.

Dlatego też rząd w Tokjo zaraz po wyładowaniu Japończyków w prowincji Kwantung uznał za wskazane powiadomić przedstawicieli Anglii, Francji, Ameryki, Niemiec, Włoch i Portugalji, że akcja w Chinach południowych ma cele wyłącznie militarne, a uprawiana przez Japonję dotąd polityka respektowania praw i interesów obcych państw nie ulegnie zmianie.

Dlatego także ambasador brytyjski w Tokjo, sir Robert Craigie interwenjował w ministerstwie spraw zagranicznych, zwracając uwagę, że: 1) Londyn spodziewa się, iż jego interesy w Chinach południowych będą uszanowane; 2) stosunki angielsko-japońskie mogłyby przez ewentualne incydenty, spowodowane działaniami wojennymi, uciec; i 3) komunikacja między Kau-lun (Hong-Kong) a Kantonem nie powinna ulec przerwaniu.

z Anglią

Ostatni punkt jest w tem demarce może najważniejszy, gdyż najprzedziej spowodować może kolizję interesów W. Brytanji i Japonji. Wojska japońskie bowiem wyładowały na wybrzeżu zatoki Bias w odległości około 50 kilometrów od Hong-Kongu. Pomaszerowały na Kanton właśnie, żeby odciąć go od Hong-Kongu i przerwać wymianę handlową tych miast, czyli sparaliżować handel także na samej wyspie, gdzie inwestowane są wielkie kapitały angielskie.

Hong-Kong to jednocześnie wielki port wojenny, strażnica W. Brytanji, obok niedawno rozbudowanego Singapooru druga twierdza morska Anglii w tej części Azji południowej. Hong-Kong obejmuje wyspę (kolonja angielska) i obszar dzierżawiony półwyspu Kau-lun. Łącznie ten teren wpływów brytyjskich na południowym wybrzeżu Chin liczy 1012 km. kw. i 900 tysięcy ludzi. Stolicą skalistego, górzystego Hong-Kongu jest miasto Victoria o 364 tysiącach mieszkańców, w czem 20 tysięcy Europejczyków.

Łączność komunikacyjna i handlowa wyspy z Kantonem jest podstawą rozgałęzionej pracy gospodarczej W. Brytanji w południowych Chinach. Nic też dziwnego, że na wieść o lądowaniu Japończyków w zatoce Bias ogłoszono w Hong-Kongu stan



Ja jestem najtańszą praczka -

gdyż skracam czas prania i zaledwie za kilka groszy pracuję przez całą noc, usuwając w prosty i nieszkodliwy sposób brud z namoczonej bielizny. Kto mnie stosuje jest bardzo zadowolony.

Henko do moczenia bielizny i zmiekczenia wody

H.76/33g. Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladowictwa!

867

Jeszcze nie koniec świata

Glob ziemski — mówił Sir James Jeans w swej słynnej książce p. t. „Nowy świat fizyki” — jest drobna kruszyna, rzuconą w bezmiar wszechświata. Jesteśmy wraz z ziemią pyłkiem, wirującym w przestrzeni po wazniutkiej, pajęczej cienkiej drodze, wykreślonej w termicznych warunkach wahających się od zera do stu stopni Celsjusza. Tylko dzięki temu życie organiczne na ziemi, oparte na jednym, cudownym pierwiastku węgla może się swobodnie i bujnie rozwijać.

Węgiel, łącząc się chętnie z innymi pierwiastkami w skomplikowane, wspaniałe grupy, a nie łącząc się z sobą, tworzy w życiu organicznym coraz to nowe formy, coraz piękniejsze, bardziej złożone, niezbadane i nieodkryte.

Ale oto znakomity popularyzator wiedzy rozłącza przed nami straszliwą wizję, zarysowaną z zimną logiką uczonego. Ziemia — kruszyna, wędrująca wokół pożądanego słońca, zbacza pewnego dnia z zakreślonej drogi. Pomijając możliwość zderzenia się z inną planetą — życiu organicznemu na ziemi groziłoby gwałtowne zahamowanie.

Zbliżając się w stronę słońca, skazani jesteśmy na śmierć w żarze słonecznych promieni. Cudowny pierwiastek węgla, który nosimy w sobie, w krwi, w kościach, w mózgu, spala się. Popielejemy. Rozspująją się w proch rośliny i zwierzęta. Ziemia ponownie, jak przed milionami lat, staje się rozjarzoną, ognistą kulą, odpryskiem, wirującym w kosmosie słońca.

Oddalenie w przeciwną stronę rzuca nas w objęcia mrozu, zabijającego najodporniejsze z żyjących stworzeń. Twardniejemy w krzemień. Ziemia staje się zastygłą, skamieniała, martwą bryłą.

Sir James Jeans wnikliwym okiem astronoma widzi nadchodzącą z mroku czasu zagładę życia organicznego na ziemi. Holdując teorii prawdopodobieństwa, przewiduje spotkanie się globu ziemskiego z jakąś inną planetą, bądź silne zбочenie z zakreślonej linii wszechświatowej wędrówki.

Nie smućmy się jednak. Zbyt odległa jest jeszcze data zapowiadanej katastrofy. Ciężmy się z bujnie kwitnącego życia, rosnącego jak drożdże na czułym, łatwopalnym węglu. Nie grozi nam narazie żadna z kosmicznych burz. Można więc śmiało nabyć los do zbliżającej się szychłej, niż koniec świata, bo już 19-tego b. m., pierwszej klasy 43-ej Loterji Klasowej, w której teoria prawdopodobieństwa sprawdza się o wiele dokładniej, aniżeli w zawiłych rachunkach astronomów.

Berlin — Bagdad

Wzrost ekspansji niemieckiej

Z Berlina donosi „Kurjer Warszawski”, że wzrastająca na sile niemiecka ekspansja na Bliski Wschód przybiera obecnie coraz bardziej wyraziste formy. Objawia się ona nie tylko w przyznawaniu przez Rzeszę rozległych kredytów, ale również przez zakładanie firm niemieckich, wielkich hurtowni towarowych, między in. w Jugosławiji i Turcji, jak również przez tworzenie przedstawicielstw handlowych.

Przewidywania niemieckie co do wzrostu i rentowności handlu z Bliskim Wschodem idą tak daleko, że wielkie firmy niemieckie wymagają od swych urzędników uczenia się języków wschodnich, a także angli-

PAŹDZIERNIK

17

PONIEDZIAŁEK
Wiktora
Ws. śl. 6.02. Z. 4.53

W teatrach

Wielki: „Książę Szirasu”
Narodowy: „Szkola obnowy”
Polski: „Papa Nicoluzos”
Letni: „Jean”
Mały: „Rozwiedziemy się”
Nowy: „Bratnie dusze”
Alenium: „Świtezisek”
Małkiewicz: „Odrobina miłości”
Kameralny: „Głębka na Zimnej”
Teatr Studjo Dramatyczne (Nowy): „Wisiowy sad”
Wielka Rewja: Widowisko w 30 części „Dla Ciebie Warszawa”
Warszawski: Inauguracyjna sa-
Naokoło Cyrulika”
Buffs” (ul. Mokotowska 73):
Sabinek”
Qui Pro Quo (Cukiernia Złemia-
Marszałkowska 12):

TEATR WIELKI

Dziś
Książę Szirasu
Operetka w 5-ciu obrazach

PROGRAMY O FILMACH DOZWOŁANYCH

MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25

W kinach

„Bitwa na Broadway”
„Długa miłość”
„Kryzyz ulicy”
„Jezabel”
„Biały motyl”
„Przygody Robin Hooda”
„Dla Ciebie, senioro”
„Radość życia”
„Ludzie za mgłą”
„Przygoda w Szanghaju”
„Królowa przedmieszcza”
„Perły i serce”
„Przygody Tomka Sawyer’a”
„Kapitan Mollanard”
„Obym wstep wzbroniony”
„Parafii w. Andrzeja”
„Taran i ziemniaki”
„Paryżanka”
„Jaj pierwszy bal”
„Złoto na Tombole”
„Kapitan Taylor”
„Kochebnicy”
„Królowa śnieżka”
„Zycie ulicy”
„Pranie usiute”
„Zadania”
„Lohk”
„Złotowłosa”
„Paniszka na gape”
„Mały czarodziej”
„Perły korony”
„Święto hańb”
„Śmierć czołwa w dziungli”
„Burtienki”
„Olimpiada”
„Mateczka”
„Naga prawda”
„Marco Polo”
„Znachor”
„Paryżanka”
„Paweł i Gawel”

Oszust zarabiał na biletach kolejowych

Na podwórze jednego z podstolecznych zakładów leczniczych znaleziono kilka listów z firmą zakładu, adresowanych do Kolei Państwowych. Z treści listu wynikało, że zakład ubiega się o 33 procent zniżki kolejowej. Ponieważ zarząd lecznicy listów takich nigdy nie wysyłał, więc znalezioną korespondencję przekazano policji. Ta skierowała listy do Dyrekcji Kolei, gdzie stwierdzono, że ulgi takie na koleje przysługują jedynie szpitalom państwowym i to po okazaniu odpowiednich świadectw.
W toku dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że podpisy na blankietach lecznicy są sfałszowane, a fałszerstwa dopuścił się pracownik lecznicy, Szlama Birenbaum. Był on konwojentem zakładu i często odwoził, lub przywoził chorych. Bi-

renbaum wykradł kilka blankietów, opatrzył je pieczęcią zakładu i przed każdą podróżą, wypisywał zapotrzebowanie do kasy kolejowej. Ponieważ zapotrzebowanie takie opatrzone było na wstępie formułą „Na mocy obowiązujących przepisów itd”, oraz podpisem lekarza, więc kasjer, wiedząc coś nie coś o ulgach kolejowych dla szpitali, wydawał Birenbaumowi bilet z zniżką.
W ten sposób przebiegły konwojent inkasował sobie różnicę między ceną normalnego biletu, na który asygnował zakład, a ceną biletu ulgowego. Podróżując nieraz 2-3 razy tygodniowo do najdalszych zakątków kraju, zdołał zarobić poważną sumę.
Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

KURJER SPORTOWY

AKS nie zerwał stosunków sportowych z Pogonią

Po meczu ligowym Pogoń — AKS w niektórych dziennikach śląskich ukazały się wiadomości, pochodzące rzekomo ze strony AKS, jakoby kierownictwo drużyny w konsekwencji zajęć na meczu miało zerwać stosunki sportowe z klubem lwowskim. W związku z temi pogłoskami kierownik AKS komisarz Ślązak złożył jednemu z dziennikarzy śląskich następujące oświadczenie:
„Wiadomości, jakie ukazały się w prasie o zerwaniu przez AKS stosunków sportowych z Pogonią, są nieprawdziwe i klub takiej uchwały nie przeprowadził. Klub uważa, że zrywaniem kontaktu z jakimkolwiek klubem byłoby z punktu widzenia sportowego wysoce niewłaściwe, a ponadto narażałoby klub na poważne straty finansowe. AKS będzie dochodził swych praw i będzie walczył na drodze sportowej i legalnej. Za przekroczenie przepisów, jakiego dopuścił się gracz lwowskiej Pogoni na meczu z AKS, będą oni pociągnięci do odpowiedzialności, zgodnie z postanowieniami regulaminu wydziału gier i dyscypliny i to jest najważniejszą postawą sprawy.”

szey połowy nie mogła odpowiednio wykorzystywać. Poznaniacy z trudnem mogli wytrzymać do końca spotkania.
Bramki zdobyli dla Poloni: Kisełkiński (z karnego), Przybysz i Jaźnicki, dla Warty — Szeferke.

POLONJA — WARTA 3:1

W niedzielę wobec 10 tysięcy widzów rozegrany został w Warszawie mecz ligowy Polonia — Warta. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 3:1 (1:1).

PRASA — ARTYCY 2:1

Jako przedmecz meczu ligowego Polonia — Warta, odbyło się spotkanie Prasa — Artycy, które zakończyło się zwycięstwem dziennikarzy sportowych 2:1 (2:0). W ten sposób dziennikarze zrewanżowali się za wysoką porażkę zeszłoroczną.

Zwycięstwo Polonii było całkowicie zasłużone, a wynik uważać należy za szczęśliwy dla Warty. Węduług przebiegu gry i wielu murawanych pozycji pod bramką Warty, poloniści mogli zejść z boiska z dużo większym dorobkiem bramek.

Polonia grała bardzo dobrze. Na czoło drużyny wybił się Kulla, który był inicjatorem szeregu niebezpiecznych dla gości akcji. Poza to dobrze grał Nyzt, który po meczu tym napewno wejdzie do reprezentacji Polski na mecz z Norwegją.

Natomiast drugi kandydat do reprezentacji Szeferke, wypadł słabo i chyba ustąpi miejsca Wostalowi, który na pozycję środkowego napastnika lepiej się nadaje od warciarza.



Polonia miała cały czas przewagę, której jednak do końca pier-

Ze świata

RERORD KOCI
Angielki znane są ze swego upodobania dla kotów.

Pewna Angielka w wieku lat 60 postanowiła pozbyć się kota, który jej służył wiernie przeszło lat 12-cie. Od dała go na własność swej przyjaciółce, mieszkającej 245 klm. od Londynu. Jakież było jej zdziwienie, gdy pewnego dnia znalazła swego kota, zmierzowanego pod drzwiami mieszkania.

Zwierzę przez siedem dni wędrowało w kierunku Londynu, odbywając dziennie marsze po 35 klm.

Po przyjęciu przez swą poprzednią „mleko dawczynię” kociak, pokrzepiwszy się miseczką mleka, położył się i przespał okragle 70 godzin. Potem wstał rzeźki i udał się na łowy na myszki.

ONDULOWANE RZĘSY

Ze światowego kongresu fryzjerów.

Wśród tysięcy różnorodnych aparatów, eksponowanych na tegorocznym światowym kongresie fryzjerów w Kollonji, który trwa od 2 — 9 października, największem zainteresowaniem pęci pięknej cieszy się specjalny aparat do ondulacji rzesy. Przy pomocy tego miniaturowego aparatu panie u zyskują piękne, wdzięcznym półłukiem ku górze wyginające się rzesy.

Maleńki aparat uruchamiany jest prądem o słabem napięciu. Operacja trwa dwie do trzech minut.

Po masażu aparatem elektrycznym rzesy pociera się olejkami, co nadaje im piękny błysk i utrwala lukawatą linję.

ZOFJA FEDYCZKOWSKA W OPERETCE „KSIĄŻĘ SZIRASU”

Wiadomość o występie znakomitej śpiewaczki Zofji Fedyczkowskiej w zabawnej operetce „Książę Szirasu”, wywołała olbrzymie zainteresowanie. Wspaniale warunki wokalne, jak i wdzięk aktorski Zofji Fedyczkowskiej stawiają partję Amerykanki Violetty na nowej płaszczyźnie i dają nowe wrażenia.

Do niestłabnego powodzenia „Książę Szirasu” przybywa w ten sposób nowy moment atrakcyjności.

STRESZCZENIE

REWIJ W MAŁEM QUI PRO QUO
Inauguracyjna premiera satyry polityczno-obyczajowej w Małem Qui Pro Quo, p. t. „NIC NIE WIADOMO”, udała się zna komicie. Dymasz, Górka, Bogucki, Grosówna, Olza, Kamińska, Orłow i Sykulska, tak wspaniale bawiły publiczność, że dnia jednym, prawdziwem wytchnieniem po całodziennej pracy, jest wieczór w Małem Qui Pro Quo. Początek o godz. 7.30

SENSACYJNA OPERETKA W PONIEDZIAŁEK

Okazało się, że pomijany dawniej i wolny od zajęć w Operze, poniedziałek, stał się dla operetki „Książę Szirasu” dniem szczególnie atrakcyjnym, albowiem w dniu tym zbiera się najwytworniejsze towarzystwo i wiadownia zapenia się do ostatniego miejsca. Wiodocznie finezyjne opracowanie ról przez wykonawców nadało całości wieczoru artystycznej miękkości. Dialogi uzupełnione wkładkami cętej, aktualnej satyry, budzą salwy śmiechu i brawa przy otwartej scenie.

KURJER RADJOWY

Szwedzki wóz radiowy objeżdża Polskę utrwalając na płytach piękno naszego kraju

Od kilku tygodni odbywają po Polsce podróże krajoznawcze dwaj przedstawiciele radjofonji szwedzkiej, red. Sven Jöring i inż. von Utfal. Goście szwedzcy zwiedzili przedewszystkiem Gdynię, dokąd przybyli z wozem transmisyjnym ze Sztokholmu. W Porcie Gdyniskim przedstawiciele radjofonji szwedzkiej nagrali szereg płyt odzwierciedlających życie i pracę miasta i portu. Płyty, na których utrwalało wiele efektów dźwiękowych, uzupełnione są komentarzami p. Jörlinga i rozmowami w języku szwedzkim z kilkoma przedstawicielami życia gospodarczego z terenu Gdyni.

Wód transmisyjny radjofonji szwedzkiej zbiera w ten sposób materiały artystyczne i pogadankowe od wiosny roku 1937 z całej Europy Zachodniej, a w swoim czasie odwiedził także Stany Zjednoczone i kolonię szwedzką w Ameryce.
Goście szwedzcy nagrali płyty w „C.I.F.”, a obecnie utrwalają efekty myśliwskie z polowania w Białowieży.

Po przeprowadzeniu reportaży na terenie Gdyni, goście szwedzcy odesłali wóz transmisyjny do Warszawy, a sami zwiedzili Kraków, gdzie bliżej interesowali się zamkiem wawelskim i Wieliczką, a następnie byli w Katowicach, a także w Cieszynie kilka dni po zajęciu tego miasta przez wojska polskie. Dalsze nagrania przeprowadzono w Warszawie. Głównym tematem ich jest folklor polski: muzyka i śpiew oparte na motywach ludowych. Oprócz płyt nagranych przy pomocy własnego wozu transmisyjnego, przedstawiciele radjofonji szwed-

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.008

Światła muzyki

Cooper i M. Marechal w Filharmonji — H. Sztompka w Konserwatorium

Właściwie nie pozwolił ni-
podpisaniem być na pierwszym te-
niam koncercie w Filharmonji i
wspianego Koncertu B-dur
w doskonałej, jak głosi zgo-
ropinja obcych, interpretacji p.
Petriego. Ze zdwójną niejaką
płpnością też wypadło pospie-
na ostatni piątkowy koncert, któ-
dyrektor objął znany nam i ce-
kapelmistrz Emil Cooper, a w
solistą był p. Maurice Maré-
wioncelista, którego Warszawa
dotąd jedynie z radjowej audy-
ciecierność ta została wynagro-

P. Emila Coopera oddawna już zna
Warszawa, jako wytrawnego i posia-
dającego wszelkie właściwe kwalifica-
cje dyrygenta. W programie piątko-
wego koncertu znalazły się dwa utwo-
ry kompozytorów polskich oraz zawsze
świeża i klasycznie piękna Symfonia „Jo-
wiszowa” Mozarta, „Suita orkiestrowa”
p. Czestawa Marka nie była nowością
dla słuchaczy. Dobrze w zasadzie po-
myślana i z niemalą zręcznością na-
pisana, nie jest jednak pozbawiona pew-
nej, jeżeli się tak wyrazić wolno, chrop-
owatości, wynikającej z nadmiernego,
nieco wyszukanego może, gromadzenia
dysonanów, zacierających podstawową
linję archaiczną tych dawnych form
tanecznych: sarbandy, burli i gigu’i,
jak również i w dawne formy ujętych
preludium i taktę. Także i „Legenda
o Buriaciu” p. Witolda Maliszewskiego,
wysnuta z opery — baletu wystawie-
nego przed kilku laty w Warszawie, była
znana publiczności. Tej muzyki stu-
cha się zawsze z szczerą przyjemno-
ścią bo pisal ją ktoś, kto wie, czego
chce, i umie się w właściwy sposób
wypowiedzieć. P. Maliszewski nie sta-
ra się bynajmniej o to, by wykazał
swoją poważnie ugruntowaną wiedzę,
nie z każdego taktu jego partycji wi-
doć, że doskonale panuje nad środkami
wyraza, a to zarówno w harmonizacji,
jak i w instrumentacji. Oba utwory po-
skie brzmiały pod batutą p. Coopera
bardzo dobrze. Niejakie zastrzeżenia bu-
dziło wykonanie Symfonji Mozarta, za-

granej jakoś dziwnie ciężko i bez
wdzięku, tak dla Mozarta charaktery-
stycznego. W Symfonji tej Mozart trzy
razy tylko użył znaku ff ani razu za-
pp, uważał bowiem, że znaki dynami-
czne p i f zupełnie wystarczą, przeja-
skrawianie zatem dynamicznych efektów
i posuwanie się do ppp i fff jest bez-
względnie nie na miejscu. Również i
pewne dowolności rytmiczne wydały
się nam niezgodne ze stylem tego dzie-
ła, które nie znosi wprost żadnych u-
chybień interpretacyjnych.
Sezon koncertowy w sali Konserwa-
torjum otworzył tym razem, jak przed
wzima laty zresztą, cieszący się za-
wsze zyczliwym przyjęciem ze strony
publiczności p. Henryk Sztompka, pia-
nista bardzo muzykalny i mocny po-
chłubić się licznemi poważnemi walo-
rami. Program jego recitalu składał się
wyłącznie z dzieł Chopina z czterema
balladami na czelu. W grze p. Sztomp-
ki przeważa, jak to już niejednokrot-
nie mieliśmy sposobność stwierdzić, pier-
wiaszek refleksji, która artystę nie
zawsze szczęśliwie prowadzi. Woleli-
byśmy, by w jego suchej nieco i aż
zimnej chwilami grze, było więcej fan-
tazji, intuicji, a zwłaszcza ciepła, bez
którego muzyka Chopina traci swój
istotny charakter. Pora tem zasadni-
czem zastrzeżeniem trzeba przyznać, że
recital p. Sztompki należał do prawdzi-
wie udanych.

M. Skotłaba.

Promocje oficerskie w szkołach podchorążych

Marszałek Śmigły-Rydz w grudziądzkiej szkole kawalerji

W Grudziądzu odbyła się 15 b. m. uroczystość nadania stopni oficerskich podchorążym kawalerji rocznika im. gen. Orlicz-Dreszera.

Na uroczystość tę przybył Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz. Po odprawieniu mszy św. wygłosił przemówienie ks. biskup Gawlina, stawiając podchorążym za wzór hetmana Żółkiewskiego, którego dewizą było: Służba Bogu przez służbę Ojczyźnie.

Następnie przemówił do podchorążych Wódz Naczelny: „Podchorążowie! W dniu dzisiejszym przekroczyliście jeden z najważniejszych progów w waszym życiu. W dniu dzisiejszym otrzymacie stopnie oficerskie, z całym wielkim zaszczytem, związanym z tym stopniem, z całą wielką odpowiedzialnością i powagą z tego stopnia wynikającą.

Na ten dzień przybyłem do was, aby stworzyć wam zewnętrzne warunki najbardziej odpowiadające moralnej i wewnętrznej treści tej uroczystości. Nie będę wam dziś powtarzał tych nauk, któreście słyszeli, będąc w mu-

rach szkolnych, nie będę wam mówił o regulaminach, chcę wam tylko jedno powiedzieć: nie sądzicie, opuszczając szkołę, że jesteście już pełnowartościowymi oficerami, że już wszystko umiecie, co wam jest potrzebne, aby dobrze pełnić służbę. Opuszczacie szkołę jedną — zaczniecie w pułku szkołę inną, i tak uczyć się trzeba całe życie, bez względu na to, czy się jest podporucznikiem, czy generałem.

Mówiono wam napewno niejednokrotnie, że na pełnego żołnierza, na pełnego dowódcę składają się: sprawności fizyczne, sprawności techniczne, wykształcenie, ale pozatem składa się jeszcze jedna bardzo ważna rzecz — charakter i wartość moralna.

Pod tym względem dam wam, podchorążowie, radę na dalsze życie. Charakter męski, charakter prawdziwie żołnierski czuje się dobrze dopiero wtedy, gdy ma trudności do zwalczania, wtedy gdy musi przeskoczyć łanań, a nie wówczas, gdy ma życie wygodne, łatwe.

Podchorążowie, nie szukajcie nigdy łatwości życia kosztem obowiązku, nie szukajcie nigdy wygodny życia kosztem honoru. W czasie pokoju i w czasie wojny im większy ciężar trudu fizycznego i moralnego potraficie wziąć na waszą barki, im więcej tego ciężaru potraficie zdjąć z waszych podwładnych, biorąc go na siebie, tem większy zasób hartu i siły znajdziecie w sobie i w waszych podwładnych w chwili największej śmiertelnej próby.

Dzielni chłopcy. Ufam, że gdy pojedziecie do pułków, będziecie pamiętali o moich słowach. Mam nadzieję, że po pewnym czasie wami dowódcy zameldują mi: Podporucznicy rocznika im. gen. Dreszera, to dobrzy oficerowie.

W innych szkołach

W zawodowych szkołach podchorążych wszystkich rodzajów broni odbyły się wczoraj uroczyste promocje.

W BYDGOSZCZY

Dn. 15 b. m. bydgoska Szkoła Podchorążych dla Podoficerów obchodziła promocję ostatniego rocznika.

Na uroczystości tej P. Prezydent R. P. reprezentował inspektor armji gen. Szylling.

LOTNICTWO

Szkoła Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie obchodziła w dniach 14 i 15 b. m. swe doroczne święto promocji podchorążych trzeciego rocznika na podporuczników.

Na uroczystości w dn. 15 b. m. P. Prezydenta R. P. reprezentował gen. Zając, który wygłosił przemówienie do przyszłych oficerów lotników armji polskiej.

Gen. Zając wręczył następnie prymusowi szkoły ppor. Bukowskiemu kordzik — dar P. Prezydenta R. P. Dalszych podchorążych pasował kordzikami na oficerów gen. Rayski.

wie, godni prowadzić żołnierza tam, gdzie grozi śmierć. Podporucznicy 15-go rocznika, to dobrzy oficerowie, noszący z honorem mundur oficera kawalerji polskiej“.

Po uroczystości w szkole odbyła się rewja garnizonu grudziądzkiego.

Po defiladzie Marszałek Śmigły-Rydz wziął udział w obchodzie promocyjnym.

W czasie obiadu przemówił m. in. prezes warszawskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce p. Komorowski, który zadeklarował corocznie ofiarę w postaci konia pełnej krwi dla prymusa szkoły.

W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej podczas którego wręczono Naczelnemu Wodzowi dyplom obywatelstwa honorowego m. Grudziądza.

Dziękując za nadanie godności Marszałek Śmigły-Rydz powiedział m. inn.:

„Wiem, że zasadniczym motywem, kiedyście Państwo pobierali decyzję oddawania mnie obywatelstwem waszego miasta, była miłość do wojska. Była to też chęć zadokumentowania jedności społeczeństwa i wojska. Czy mógłbym się nie cieszyć tego rodzaju objawem? Zdaje sobie sprawę, jak tego rodzaju zwyczaj moralna społeczność i wojska jest ważnym elementem, ważną bronią w życiu historycznym, w historycznych trudnościach każdego narodu, a specjalnie naszego, który nie może skrzyć się na zbyt szlachetne warunki, w jakich żyć mu przychodzi“.

Sjonistyczny parlament żydostwa wschodnio-europejskiego zwołuje Żabotyński do Warszawy

Dr. J. Szechtman, przedstawiciel polityczny Nowej Organizacji Sjonistycznej na Polskę z upoważnienia Wł. Żabotyńskiego ogłosił oświadczenie w sprawie sytuacji w Palestynie.

Dr. Szechtman stwierdza, że po ostatecznym załamaniu się planu podziału Palestyny, wpływy koła angielskie starają się obecnie prze-

prowadzić plan stokroć szkodliwiej — przekształcenia Palestyny w samo samodzielną państwo suwerenne, gdzie Żydzi pozostaliby zawsze mniejszością. Zdaniem Szechtmana plan ten byłby dla dającą sjonizm.

Nawołując do walki z tym planem dr. Szechtman oświadcza, powinna się ona rozegrać w Palestynie i krajach djaspory.

W Palestynie byłaby to walka rębna. Żydostwo w djasporze zdaniem p. Szechtmana — nie prawa zrzucić całego obowiązku czczenia wojny wyłącznie na Żydostwo palestyńskiego.

Nowa Organizacja Sjonistyczna postanowiła przeto w najbliższej przyszłości zwołać kongres Żydostwa wschodnio-europejskiego, obradować będzie w Warszawie. Jedynym punktem porządku obradowego będzie: cała Palestyna dla Żydów i to w czasie najbliższej konferencji Kongres żąda zwołania konferencji międzynarodowej dla stworzenia państwa żydowskiego w Palestynie.

Odwołane pociągi

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że opóźnienia pociągów, jakie miały miejsce na węzle warszawskim w godzinach rannych dnia 15 października r. b. powstały z powodu komplikacji ruchowych na skutek prowadzenia naprawczych robót, połączonych z przerwą w dostawie prądu do godz. 6 m. 50 na podstacji elektrycznej w rejonie Warszawa Wschodnia.

W związku z powyższem, 8 pociągów podmiejskich odwołano, a 3 pociągi dalekobieżne skierowano na st. Warszawa Gdańska i 1 na st. Warszawa Wileńska zamiast na st. Warszawa Główna.

Atak szału w sądzie

Sprawy napadu na red. Wasiutyńskiego skazani na półtora roku więzienia

Głośny był przed kilku miesiącami napad bojówkarzy na redaktora ABC dr. W. Wasiutyńskiego jednego z przywódców „Falangi“.

Red. Wasiutyński wracał wieczorem do domu na ul. Filtrową. W ciemnym i pustym miejscu otoczyło go nagle 5-ciu napastników i pobiło do nieprzytomności. Gdy red. Wasiutyński padł na ziemię bojówkarze kopali go i bili w dalszym ciągu, tak że połamali mu kilka żeber i spowodowali pęknięcie podstawy czaszki. Dopiero po dłuższej kuracji w szpitalu red. Wasiutyński przyszedł do zdrowia.

Dwóch z spośród pięciu napastników zostało schwytanych i wczoraj stanęli oni przed sądem. Są to członkowie bojówki O.N.R-u Wac-

ław Lipowicz i S. Rycek-Koszałka. Ten ostatni był przed paru miesiącami postrzelony na ulicy przez bojówkarzy konkurencyjnej grupy politycznej.

Na rozprawie obydwa oskarżeni do winy nie przyznali się, mimo iż Sąd uznał ich winę za udowodnioną i skazał każdego na półtora roku więzienia.

Zostało zasądzone również po wództwo cywilne o symboliczną odszkodówkę, które w imieniu poszkodowanego wnosil adw. T. Myśliński.

W motywach Sądu podkreślono, iż wymierza karę stosunkowo surową, aby napiętnować tych, którzy walczą polityczną używają siły.

P o odczytaniu wyroku rozpoczęła się na sali sądowej niesamowita scena. Gdy policjanci zbliżyli się do ławy oskarżonych, by wyprowadzić skazanych Rycek-Koszałka i Lipowicz, nagle wył i z pianą na ustach przyciśnięty do posterunkowych grupy lech i kopiąc. Gdy go obezwładniono, skazany dostał ataku drgawek epileptycznych.

Znajdująca się na sali wśród publiczności matka skazanego również dostała ataku histerycznego i dopiero po kwadransie przerwy sąd mógł podjąć dalsze sprawy.

Zgon Tadeusza Regera

Dn. 15 b. m. zmarł w Cieszynie ś. p. Tadeusz Reger, niezłomny i niestrudzony bojownik o polskość Śląska, b. prezes Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego, członek Rady Naczelnej P.P.S.

W ostatnich dniach swego życia stracił ś. p. Tadeusz Reger syna ś. p. Witolda w walkach o Śląsk Zaolzański.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 15 b. m.

Pierwsza z serji międzynarodowych gonitw o nagrodę im. ks. ks. Lubomirskich już jest poza nami. Propozycje programowe tej prawdziwie dystansowej gonitwy obarczyły nadwagę do 5 kg. wielkich zwycięzców roku (Marap, Jon, Kitty Villars), to też do startu stanęli szermierze, reprezentujący w najlepszym razie drugą klasę naszych wyścigowców. Trum faterem okazał się 4-letni. Pedziwiatr (Bafur i Fatima, hod. St. Państw.) biegający w barwach stajni pp. Kr. i T. Glińskich, który po walce pobit o półtorę dl. prowadzącego na całym dystansie wyścig 5-letni. Dara, leade-ra Habdanka, Trzeci Habdank dalej Dell, Neon od którego ogólnie oczekiwano lepszego zachowania się w wyścigu, za tym ostatnim Husarz zamknął pole.

Nagrodę 3-iej kategorii dla 2-letni. wygrał dość nieoczekiwanie, w stawce złożonej z 8-miu rywalami Daniel, pp. Kowalskiego i Wł. hr. Pinińskiego, bijąc o 1 dl. Boliwja; też nie bra-

na zbyt pod uwagę, totalizator porządkowy ten nieoczekiwany wynik uczcił rekordową dotąd nie notowaną u nas wyplatą 4.997 zł. za stawkę 10-cio złotych.

Publiczność dużo, pogoda pochmurna lecz bez deszczu, tor elastyczny, szczegółowe rezultaty podajemy poniżej.

Gon. 1. Płoty, Nagr. 1800 złotych Dystans 3000 metr.

1) Przebój (J. Dyllik), 2) Royal Fox, 3) Tęczyn. Wygr. finiszem. Tot. 6,5 zł. porz. 25 zł.

Gon. 2. Nagr. 2.200 zł. Dystans 2100

1) Old Girl (Z. Jagodziński), 2) Po ciecha, 3) Komtur. Tot. 28,5 fr. 6,5—5,5 zł. porz. 74.

Gon. 3. Nagr. 1.800 zł. Dystans 1100 metrów.

1) Daniel, 2) Boliwja, 3) Bessie. Wygr. wysłany. Tot. 116,5 fr. 24,5—12,5—7,5—8 zł. porz. 4.994 zł.

Gon. 4. Nagr. 2.000 zł. Dystans 1300 metrów.

1) Oviette Cherie, 2) Nizza, 3) Genewa. Wygr. finisz. Tot. 15,5 fr. 9,5—12,5 zł. porz. 118 zł.

Gon. 5. Nagr. im. ks.ks. Lubomirskich 25.000 zł. Dystans 4.800 metr.

1) Pedziwiatr II, 2) Dar, 3) Habdank. Wygr. finisz. po walce. Tot. 18 fr. 7,5 — 33 — 6,5 zł. porz. 2.915 zł.

Gon. 6. Nagr. 1.600 zł. Dystans 1100 metrów.

1) Wolta (Z. Jagodziński), 2) Palinka, 3) Muzyka. Wygr. finiszem łatwo. Tot. 14,5 fr. 10 — 13,5 porz. 179 zł.

Gon. 7. Nagr. 2.400 zł. Dystans 1800 metrów.

1) Derwisz III (Z. Fomienko), 2) Eleazar, 3) Olimp. Wygr. finiszem. Tot. 14,5 fr. 7,5 — 14 — 9,5 zł.

Gon. 8. Nagr. 2.200 zł. Dystans 1600 metrów.

1) En Avant, 2) Ingola, 3) Lari-Fari. Wygr. łatwo. Tot. 9 fr. 6—7,5 zł. porz. 82 zł.

Gon. 9. Nagr. 1800 zł. Dystans 2800 metrów.

1) Liktor, 2) Akcept, 3) Debar. Wygr. finisz. w walce. Tot. 19 fr. 9,5—11,5 zł. porz. 86 zł.

ZWIĄZEK REZERWISTÓW

jest przedłużeniem zbrojnego ramienia ARMIJ, ostoi naszej niepodległości i siły.

ROMA p. 5

W święta pocz. 3, 5, 7, 9. Ceny od 1 zł. do 1.80 zł.



Miejski Pocz. 6, 8, 10 Święta 4, 5, 8, 10

K. HEPBURN. G. ROGERS

Obcym wstęp wzbroniony

Ulgowe nie ważne do 16 b. m. włącznie.

999

Kino STUDIO

Nowy Świat 23/25 Chmielna 7

Dziś OLIMPIADA, druga część:

Święto Piękna

Pocz. seansów 5, 7, 9.

Nadprogram: Zajęcie Zaolzia. 1000

OSTATNIE

Dla Ciebie Warszawa!

DNI w Wielkiej Rewji

Kalama Contil, Bodo Krukowski Walter 7 30 i 10 w.

Fraterowanie wiorkowanie, cykł opatrywanie okiem, sprzątanie biur i mieszkań, dezynfekcja, od pluskiew, czyszczenie tapet i sufitów pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa, Cegielski, Browarna Nr. 3, tel. 6-28-92. 53

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia „Krajowa“ Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Znawcy i smakosze piją tylko piwa z miejscow. browaru